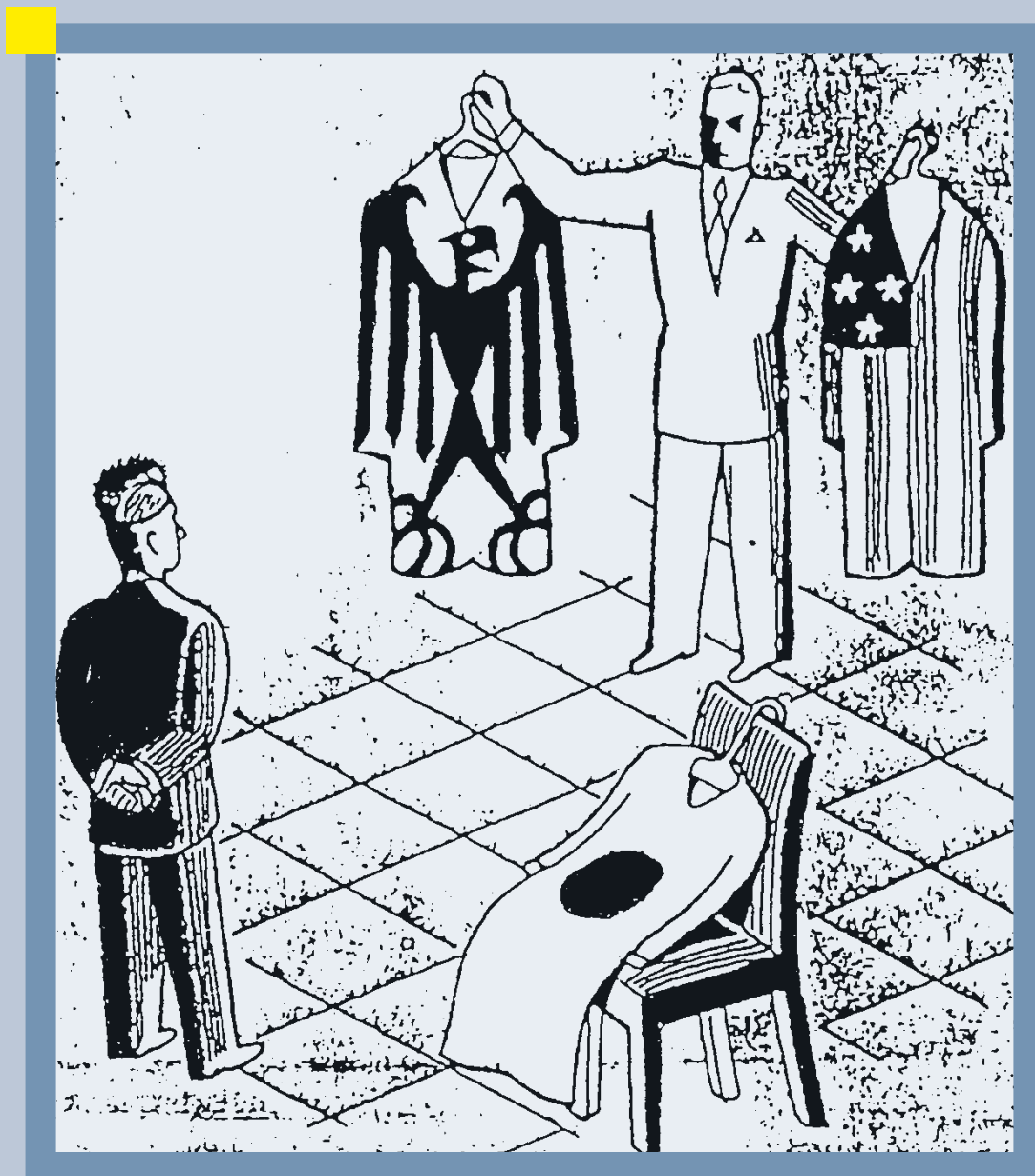


Jan Koziar

TYPY GOSPODAREK KAPITALISTYCZNYCH



Wrocław 1996
Wersja cyfrowa, Wrocław 2015

Rysunek na okładce:

Henry A.Grunwald „New challenges to capitalism”,
144 FORTUNE, 9 maja 1990 r.

Tekst broszury jest referatem wygłoszonym na konferencji:
Jaka forma kapitalizmu w Polsce? (Klub Inteligencji
Katolickiej we Wrocławiu, Wrocław, 12 – 14 kwietnia 1996)
i opublikowanym w jej materiałach pokonferencyjnych.

Wprowadzenie (J.K. sierpień 2015)

Jeżeli chcemy sobie zbudować dom to dokonujemy przeglądu istniejących modeli, rozwiązań i materiałów. Następnie wybieramy te, które nam odpowiadają, wprowadzamy własne innowacje i dom budujemy. Innowacje mogą być znaczne, ale budowa bez wcześniejszego rozpoznania i rozważenia różnych możliwości nie wchodzi w rachubę.

Tak jest w przypadku jednego domu a coś dopiero w przypadku tworzenia mega-budowli, w której wszyscy, jako społeczeństwo, mamy mieszkać, czyli tworzenia nowego ustroju ekonomiczno-społecznego. Jednakże w tym przypadku wmówiono nam, że nie istnieje żaden wybór i jedyny możliwy ustrój postkomunistyczny, to kapitalizm Leszka Balcerowicza, który doprowadził Polskę do stanu neokolonialnego.

Sam Leszek Balcerowicz był zorientowany w zróżnicowaniu współczesnego kapitalizmu i nawet podjął analizę porównawczą systemów ekonomicznych jeszcze przed transformacją ustrojową¹. I mimo, że nie rozpoznał w niej zasadniczego podziału rozwiniętego kapitalizmu na trzy główne typy: anglosaski, japoński i niemiecki (patrz okładka i tekst zasadniczy broszury), to dostrzegł i docenił pozytywną rolę twórczej, podmiotowej partycypacji pracowników w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa. Dostrzegł również pozytywną i niezbędną rolę gospodarczej rozwojowej polityki państwa². Oba te czynniki można było bardzo łatwo uwzględnić w transformacji ustrojowej i co więcej, było to konieczne. Pierwszy czynnik już istniał a drugi można było z marszu wprowadzić, przekształcając planowanie komunistyczne w planowanie typu japońskiego czy niemieckiego. Dlaczego tego nie zrobił? Zamiast tego zastosował wyreżyserowane bankructwa przedsiębiorstw, pozorując działanie praw rynkowych.

Dzisiaj wiemy, że Balcerowicz realizował w rzeczywistości program reprezentanta ponadnarodowego kapitału Georga Sorosa³, którego działalność finansowa ma, na domiar złego, charakter przestępczy⁴. Trudno

¹ Patrz „Dwa modele stosunków przemysłowych na Zachodzie a polskie programy gospodarcze” www.rp-gospodarna.pl/2_modele.pdf

² jak wyżej

³ Pucz Balcerowicza (www.rp-gospodarna.pl/pucz_balcerowicza.pdf)

⁴ W 1992 Soros dokonał ataku spekulacyjnego na funta szterlinga angażując w niego 10 mld \$ a zarabiając 1mld \$. Operacja ta nosi nazwę „złamanie

się było spodziewać, by program taki był tworzony w interesie Polski. I faktycznie nie był. Jeżeli ktoś nie rozumiał jego destruktywnej treści na etapie wprowadzania, może ją dziś ocenić po jej praktycznych skutkach.

Rozpoznawaniem zróżnicowania współczesnego, rozwiniętego kapitalizmu zająłem się już w czasach podziemia i opublikowałem pierwszą broszurę na ten temat (przypis 1 i 2) w czasie (1988) kiedy Balcerowicz tworzył swoją analizę porównawczą systemów ekonomicznych. W 1994 roku referowałem główny podział kapitalizmów (referat: „*Trzy typy kapitalizmu – japoński, niemiecki i anglosaski*”) na konferencji „*Akcjonariat pracowniczy – szansa dla Polski*” (Wrocław 1994) zorganizowanej razem z śp. profesorem Józefem Wysockim. Dwa lata później przedstawiałem ten temat, w bardziej rozwiniętej wersji, na konferencji „*Jaka forma kapitalizmu w Polsce?*” organizowanej razem z Marią Dębowską w ramach działalności wrocławskiego KIK-u. Referat został opublikowany w materiałach pokonferencyjnych i obecna broszura jest jego cyfrowym wznowieniem.

Sam podział kapitalizmu rozwiniętego na typ anglosaski, japoński i niemiecki, to truizm w rozumieniu dzisiejszej gospodarki światowej. Natomiast wprowadzenie trzech konkretnych wyróżników w ich analizie porównawczej:

- polityki gospodarczej państwa
- kooperacyjnych stosunków przemysłowych i
- polityki socjalnej państwa,

służących do ich sklasyfikowania i tym samym zdefiniowania, to mój wkład. Wyróżniki te ułatwiają zrozumienie głównych różnic i podobieństw między tymi głównymi odmianami kapitalizmu rozwiniętego.

Konferencja odniosła duży sukces. Wzięło w niej udział wielu prelegentów i wielu słuchaczy. Wśród prelegentów byli m.in. prof. Aurelia Polańska z Gdańska, prof. Jerzy Wilkin z Warszawy, prof. Stanisław Rudolf z Łodzi, prof. Joachim Meissner z Katowic, prof. Bolesław Winiarski i prof. Stanisław Kiełczewski obaj z Wrocławia, red. Stefan Bratkowski.

Program konferencji został zamieszczony na końcu niniejszej broszury wraz z okładką, stroną tytułową i wprowadzeniami prof. Stanisława Kiełczewskiego i dr Marii Dębowskiej.

Banku Anglii”. Trzeba nadmienić, że spekulacyjna działalność kapitału ponadnarodowego ma generalnie charakter przestępczy.

Trzeba tu nadmienić, że tematyka konferencji nie wynikała organicznie z linii ideowej KIK-u a wyłącznie z osobistych zainteresowań i preferencji Marii Dębowskiej, członka zarządu KIK-u wrocławskiego, która realizowała je tam już wcześniej. Linia KIK-u odpowiadała natomiast realizacji planu Balcerowicza, co doprowadziło w końcu do przerwania współpracy.

Omawiana konferencja dała w sposób niezamierzony początek znanemu wrocławskiemu Salonowi Dyskusyjnemu, utworzonemu przez mojego nieżyjącego już, długoletniego przyjaciela, profesora matematyki Józefa Dudka.

Józek bardzo się przejmował neoliberalnym oporem jaki napotykała propagowana przeze mnie tematyka i pytał jak może mi pomóc? Po konferencji zaczął organizować wspomniany salon dyskusyjny. Powstał on w Jego drugim prywatnym mieszkaniu, tym samym w którym kwaterowała wcześniej część uczestników konferencji. Wtedy też toczyły się tam dyskusje związane z tematem konferencji, jednak nie było to spotkanie w ramach późniejszego salonu. Działający do dziś Salon prof. Józefa Dudka (mimo śmierci Jego twórcy) został jednak dosyć szybko zdominowany przez środowisko „poprawności politycznej”, jak je się dzisiaj nazywa.



Śp. prof. Józef Dudek

Tymczasem w opracowaniach na temat Salonu podaje się mylnie, jako pierwszy przedstawiany w nim temat, tytuł omawianej wyżej konferencji KIK-owskiej – *Jaka forma kapitalizmu w Polsce?*

Po tekście zasadniczym broszury umieszczam posłowie do niego, napisane w 2010 roku. Zamieszczam je bez zmian, poza wprowadzeniem łączy do innych wzmiankowanych w nim tematów, które są już dostępne również w formie cyfrowych broszur.

Spis treści

1. Personalistyczny charakter ekonomii	6
2. Podstawowy, weberowski podział kapitalizmu (kapitalizm racjonalny i irracjonalny)	11
3. Poszerzony podział kapitalizmu	13
a. Kapitalizm anglosaski, niemiecki i japoński	13
b. Gospodarcza polityka państwa	14
c. Kooperacyjne stosunki przemysłowe	15
d. Socjalne funkcje państwa	16
4. Problemy kapitalizmu anglosaskiego	18
5. Współczesny trend kapitalizmu racjonalnego	23
a. Trend podstawowy	23
b. Trend długofalowy	25
6. Nawiązania polskie	28
7. Posłowie – 14 lat później	31
8. Okładka i pierwsze strony pokonferencyjnej publikacji „Jaka forma kapitalizmu w Polsce?”	38

1. Personalistyczny charakter ekonomii

W dzisiejszym świecie istnieją trzy typy rozwiniętego kapitalizmu: anglosaski, niemiecki i japoński. Wszystkie trzy oparte są na własności prywatnej i gospodarce rynkowej a jednak różnią się między sobą znacznie. Różnice te dowodzą, że kapitalizm nie jest zdeterminowany przez mechanizm rynkowy. Jednocześnie istota i geneza tych różnic wykazuje jasno, że niewiele mają one wspólnego z przyrodniczo rozumianymi uwarunkowaniami czy procesami ekonomicznymi. Wiążą się one natomiast z twórczym działaniem myśli ludzkiej i wyborem różnych możliwości w ramach gospodarki rynkowej. Co więcej, czynnik ludzkiej myśli jest wiodący w ekonomii i to nie tylko w zakresie działań poszczególnych podmiotów gospodarczych (co jest oczywiste), ale również w zakresie kształtowania całych systemów ekonomicznych (co jest mniej oczywiste). Innymi słowy, ekonomia ma charakter personalistyczny (Fig. 1).

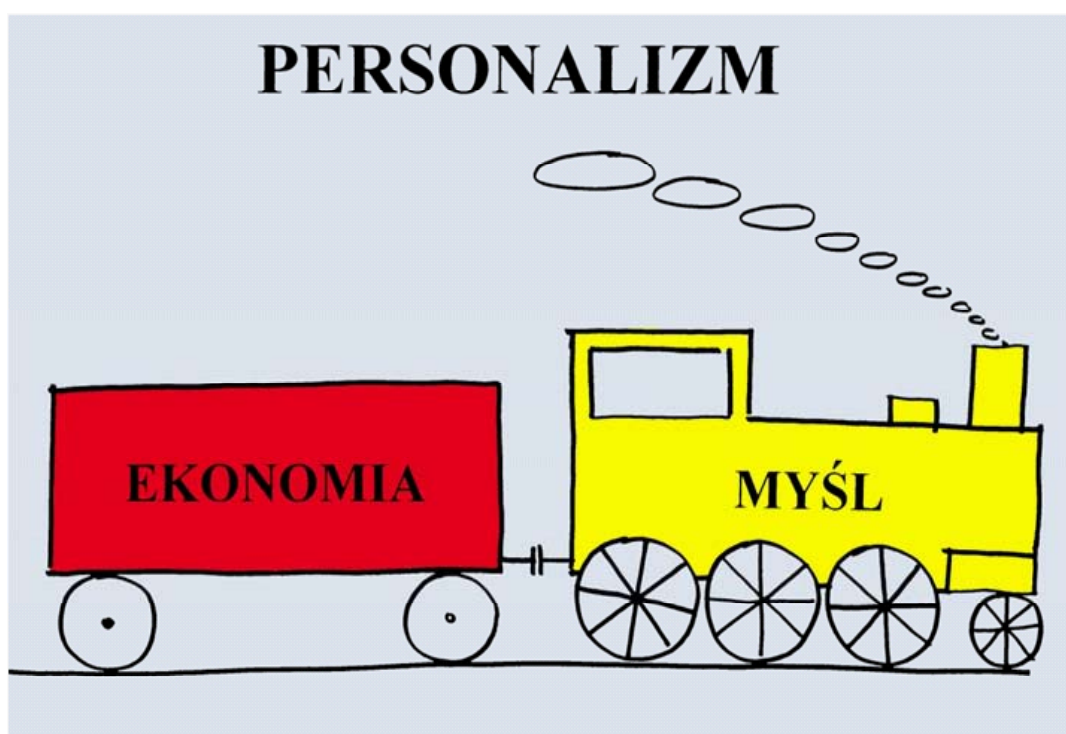


Fig. 1

Jak wspomnieliśmy, takie rozumienie czynnika sprawczego w ekonomii nie jest zbyt oczywiste, ponieważ często zakłada się istnienie odwrotnego wynikania przyczynowego, co nosi nazwę ekonomizmu (Fig. 2).

Taka jednak relacja nie odpowiada rzeczywistości, bo choć faktycznie duży zakres ludzkiej myśli (dotyczącej głównie spraw bieżących) jest uwarunkowany w różny sposób przez ekonomię – co przy wąskim patrzeniu potwierdza ekonomizm – to jednak cały system ekonomiczny jest kształtowany przez myśl długofalową i elitarną (Fig. 3).

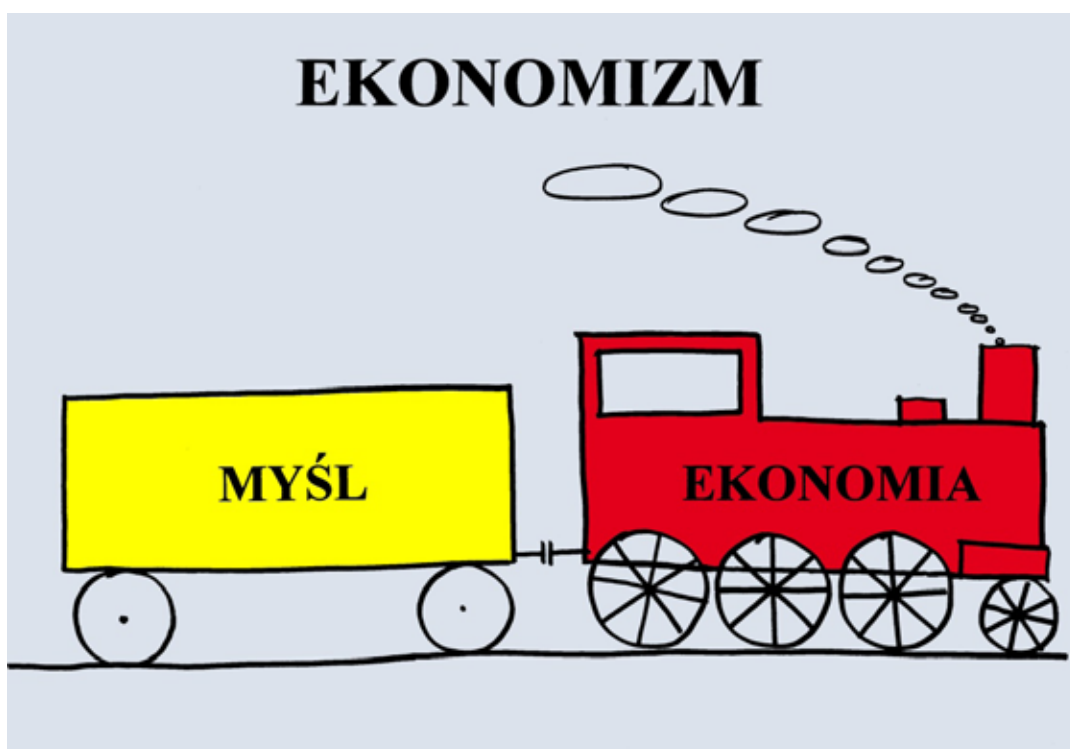


Fig. 2



Fig. 3

Ekonomistyczną mistyfikację najlepiej wykazać na przykładzie komunizmu (zwłaszcza po jego upadku), który był systemem skrajnie ekonomicznym w teorii i jednocześnie skrajnie woluntarystycznym w praktyce. Schemat marksistowskiego tzw. „diamatu”⁵ można przedstawić następująco (Fig. 4):

⁵ Materializmu dialektycznego.

Materializm dialektyczny (*materializm historyczny*)

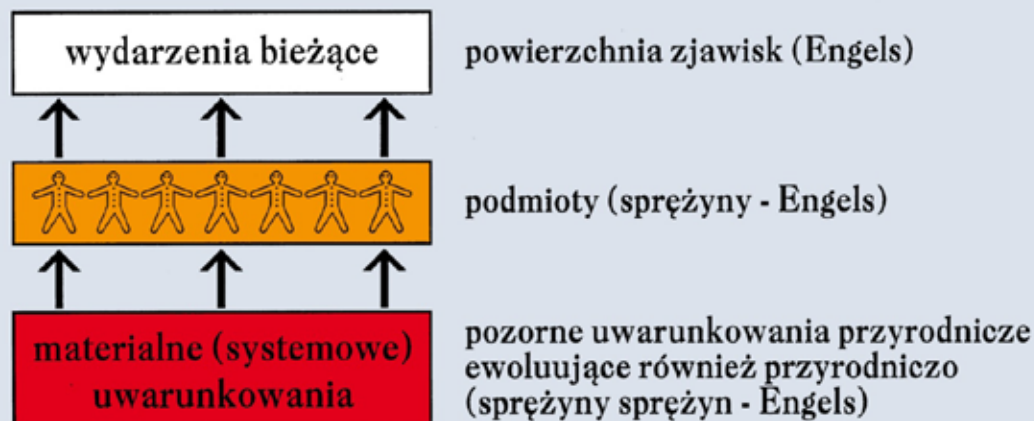


Fig. 4

Materialna, systemowa baza życia codziennego tudzież procesów myślowych ma tu być zupełnie niezależna od ludzkiej myśli i woli, będąc historyczną koniecznością wynikającą z praw rozwoju społecznego.

Dzisiaj po upadku komunizmu jest dla wszystkich oczywiste, że nie był on żadną historyczną koniecznością, lecz systemem wymyślonym przez ludzi i przez ludzi wprowadzonym w życie. Komunizm był systemem złym. Można jednak i trzeba wymyślać (lub też przejmować) i realizować dobre modyfikacje gospodarki rynkowej. W każdej zaś sytuacji rzeczywisty proces historyczny ma strukturę następującą (Fig. 5).

Personalistyczna struktura procesu historycznego



Fig. 5

W Polsce komunizm wprawdzie upadł, lecz nie upadł ekonomizm. Wręcz przeciwnie, jego popularność wzrosła. Inną bowiem odmianą ekonomizmu jest ekonomizm liberalny, który podobnie jak marksizm stara się wszystkie zjawiska społeczne wyprowadzić z przyrodniczo rozumianych procesów ekonomicznych – tym razem wyłącznie wolnorynkowych.

Ekonomizm liberalny (starszy historycznie od marksistowskiego) bardzo szybko ujawnił swą instrumentalność przy wchodzeniu dziewiętnastowiecznej Anglii na rynki krajów słabiej rozwiniętych. Przeciwwstawiała mu się niemiecka – szeroko przez inne kraje stosowana (również przez St. Zjednoczone) – koncepcja protekcjonizmu wychowawczego.

Ekonomizm liberalny może też być instrumentalnie wykorzystywany do kreowania jakiejś formy gospodarki rynkowej niekoniecznie dla danego społeczeństwa korzystnej a przedstawianej jako „jedynie możliwej”.

Wmawianie szerokiemu ogółowi, że przedstawiony na Fig. 5 najgłębszy poziom ludzkiej myśli, kształtujący w sposób istotny byt tegoż ogółu, nie istnieje, jest przysłowiowym „opium dla ludu” i umysłowym odmiotawianiem tegoż społeczeństwa. Umożliwia to swobodne działanie grup interesu nie liczących się zbytnio z dobrem wspólnym. Jeżeli poziom ten rzeczywiście w danym kraju jest słabo rozwinięty (jawny czy nie jawny), to podmiotowe działania przejmuje zagranica i jej istniejąca na miejscu agencja.

To, co powyżej naszkicowano nie jest żadną „spiskową teorią dziejów” zakładającą wyłącznie spiskowy motor historii i to w formie szeroko zakrojonej konspiracji. Po prostu duże grupy interesu realizują swój interes m.in. poprzez propagowanie różnych treści, które zapadając w głowę adresata czynią zbędnym organizowanie sieci spisku. Im dane społeczeństwo jest bardziej wyrobione i cechujące się wyższym poziomem podmiotowości umysłowej i wyższym poziomem obywatelskich postaw, tym łatwiej potrafi się przeciwstawić tego rodzaju działaniom (o ile są nieuczciwe) i jednocześnie przestrzegać zasadę dobra wspólnego. W przeciwnym razie łatwo staje się ofiarą działań dywersyjnych.

W przeddzień Wielkiego Kryzysu, amerykańskie koncerny prowadziły taką właśnie dywersyjną akcję propagandową przeciw interwencjonizmowi państwowemu. Podmiotową reakcją społeczną były dochodzenia prowadzone w tej sprawie podjęte na mocy rezolucji Senatu z 1928 roku. Dochodzenia te ujawniły, że koncerny

zdołały umieścić w prasie tysiące artykułów i odpowiednio spreparowanych informacji, cenzurowały podręczniki ekonomii i prawa, infil-

trowały propagandę do szkół publicznych, wprowadzały swoich mówców do sal wykładowych, opłacały profesorów i różnym instytucjom dawały pieniądze na „badania naukowe”.

(C.A i M.R. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, T. II PWN 1961, s. 573).

Historia, podobnie jak ekonomia ma charakter personalistyczny zawarty między teoriami przyrodniczymi (ekonomistycznymi) a teoriami spiskowymi. Uwypukla się w niej znaczenie elit pracujących dla dobra wspólnego. Ich głównym celem nie jest personalne tropienie spisków lecz rozumienie i kreowanie treści służących dobru własnego społeczeństwa. Działalność taka jest niezbędna zwłaszcza przy daleko idących zmianach ustrojowych.

2. Podstawowy, weberowski podział kapitalizmu (kapitalizm racjonalny i irracjonalny)

Personalistyczny charakter ekonomii ujawnia się nie tylko w zróżnicowaniu współczesnego kapitalizmu, lecz również w jego punkcie wyjścia, w jego podstawowym, weberowskim podziale na kapitalizm racjonalny i irracjonalny.

Według ekonomizmu liberalnego (podobnie zresztą jak według marksistowskiego) kapitalizm jest formacją naturalną powstałą poprzez swobodną działalność gospodarczą jednostek, kierujących się żądzą zysku. Jakakolwiek ingerencja ludzkiej myśli w ten przyrodniczy układ może go tylko popsuć. Sam przyrodniczo ukształtowany kapitalizm chroniony przed ludzką interwencją jest więc według tej koncepcji kapitalizmem racjonalnym. Natomiast próby jego świadomego kształtowania są tu traktowane jako działalność irracjonalna i szkodliwa.

Max Weber stwierdził, że jest wręcz odwrotnie.

Żądza zysku i działalność rynkowa istnieją od niepamiętnych czasów. Nieraz też doprowadzały do zaczątków kapitalizmu gromadząc znaczne ilości kapitału. Jednak kapitał ten bez racjonalnego wykreowania odpowiedniej kultury gospodarczej był roztrwaniany. I taki właśnie samounicestwiający się lub wegetujący kapitalizm ograniczony do przyrodniczej działalności gospodarczej, nazwał Weber „kapitalizmem irracjonalnym” (łupieżczym, finansowym, politycznym).

Naturalny kapitalizm jest więc irracjonalny. Podkreśla to Stanisław Andreski w swej książce o Weberze (*Maxa Webera olśnienia i pomyłki*, PWN 1992).

Odwrotnie, powstanie w XVI wieku sprawnego, zdolnego do dalszego rozwoju kapitalizmu, było czymś nienaturalnym i związanym właśnie z wykształceniem odpowiedniej kultury gospodarczej, w tym przypadku w ramach protestantyzmu, zwłaszcza kalwinizmu. Dopiero zatem wypracowanie lub przyjęcie sprawnej, racjonalnej kultury gospodarczej prowadzi do sprawnego kapitalizmu, który nazywa Weber kapitalizmem racjonalnym (przemysłowym, produkcyjnym) – Fig.6.



Fig. 6

Nie miejsce tu na omawianie szczegółów protestanckiej kultury gospodarczej, która wytworzyła pierwszy w historii kapitalizm racjonalny. Należy natomiast podkreślić, że protestantyzm nie jest warunkiem koniecznym kapitalizmu racjonalnego. Dzisiejsze kraje Dalekiego Wschodu wiążą go z powodzeniem z kulturą konfucjańską. Niektóre z kolei europejskie kraje i regiony katolickie (jak Bawaria) przyswoiły sobie protestancką kulturę gospodarczą (bez zmiany wyznania) stając się nie mniej sprawne ekonomicznie. Generalnie, możliwe jest modyfikowanie każdej kultury w kierunku uprawiania racjonalnej gospodarki.

Dobitnym przykładem na poprawność weberowskiego podziału jest zestawienie historii Hiszpanii i Anglii (co również podkreśla Stanisław Andreski). Według przyrodniczej teorii kapitalizmu, powinien się on rozwinąć właśnie w Hiszpanii, która akumulowała ogromną ilość kapitału (kruszców) pochodzących z Nowego Świata. Majątek ten został jednak irracjonalnie roztrwoniony. Co więcej, przyczynił się on do ruiny istniejącej gospodarki ponieważ Hiszpanie (i podobnie Portugalczycy) zaczęli większość towarów kupować za granicą, głównie w Anglii. Przyczyniło się to – dla odmiany – do rozwoju racjonalnie prowadzonej gospodarki angielskiej.

Weber umieszczał kapitalizm irracjonalny w epoce przednowożytnej. Andreski, dysponując współczesną perspektywą wskazuje, że istnieje on nadal, przede wszystkim w krajach Trzeciego Świata. Mogą w jego kierunku dryfować również współczesne formy kapitalizmu racjonalnego.

3. Poszerzony podział kapitalizmu

a. Kapitalizm anglosaski, niemiecki i japoński

Jak wspomnieliśmy na początku, współcześnie istnieją trzy typy rozwiniętego kapitalizmu: anglosaski, niemiecki i japoński (Fig. 7).

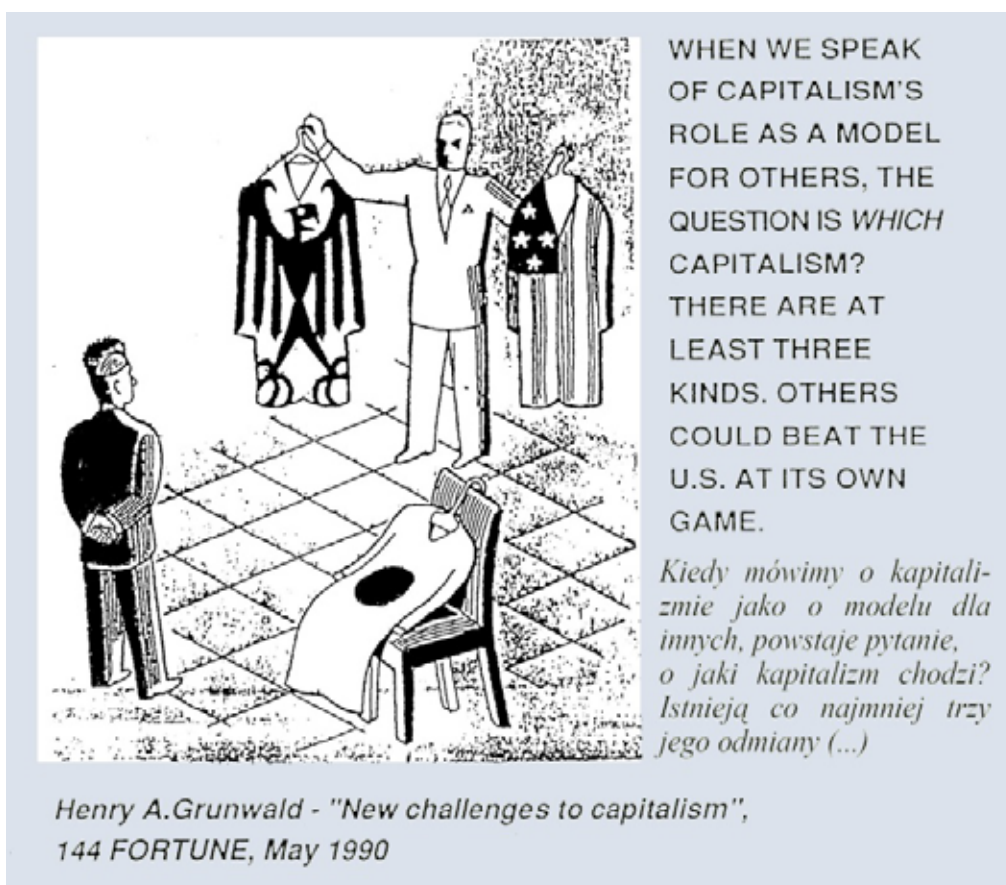


Fig. 7.

Poszerzony podział kapitalizmu można więc przedstawić następująco (Fig. 8):

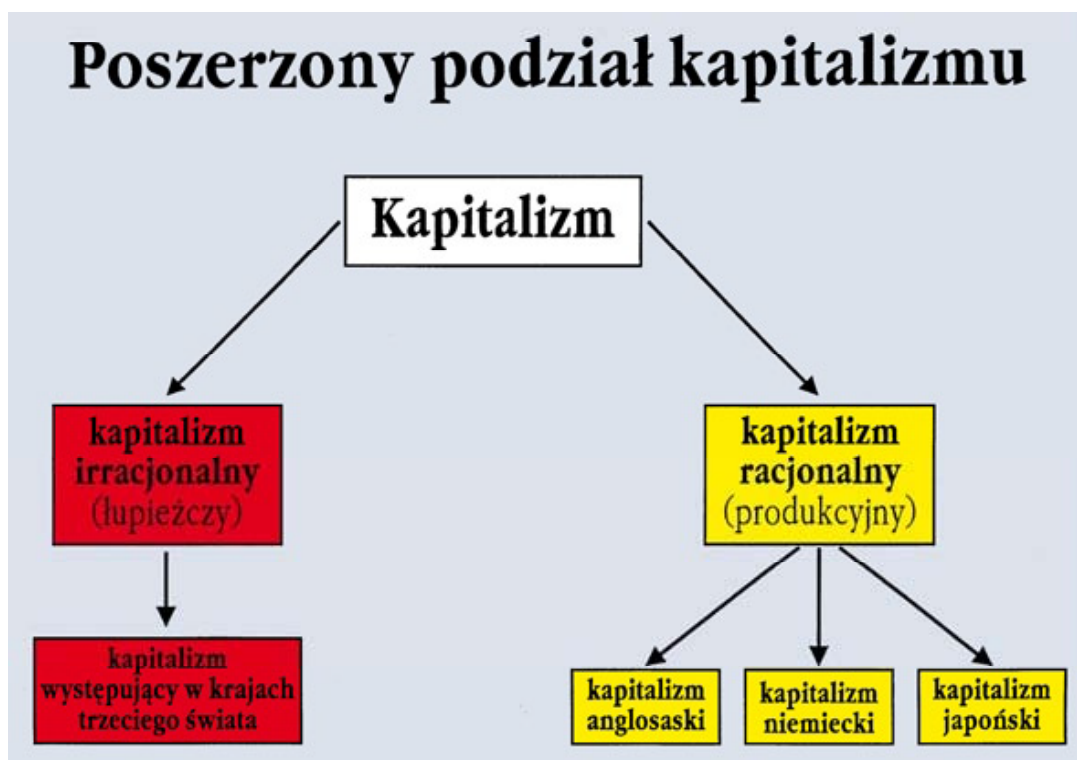


Fig. 8

Charakterystykę poszczególnych odmian kapitalizmu rozwiniętego najlepiej przeprowadzić stosując trzy główne wyróżniki jakimi są:

1. Gospodarcza polityka państwa
2. Kooperacyjne stosunki przemysłowe
2. Opiekuńcze funkcje państwa

Ich występowanie w poszczególnych odmianach przedstawia się następująco (Fig. 9):

b. Gospodarcza polityka państwa

Polityka gospodarcza państwa najszerszej i najskuteczniej realizowana jest w Japonii i w innych krajach z japońskim typem kapitalizmu (dalekowschodnie tygrysy). Rola państwa nie sprowadza się tam do interwencjonizmu, lecz polega na rozwijaniu ogólnokrajowej strategii gospodarczej.

W kapitalizmie typu niemieckiego (głównie kraje niemieckojęzyczne i skandynawskie) polityka gospodarcza państwa również odgrywa bardzo ważną rolę. W samych Niemczech wzmocniona jest ona przez zwartą strukturę finansowo – przemysłową, w której wielkie banki i korporacje powiązane są ze sobą. Ułatwia to prowadzenie skoordynowanej działalności gospodarczej w skali państwowej i w stosunku do zagranicy.

Klasyfikacja rozwiniętych form kapitalizmu wg trzech głównych wyróżników

	1. Gospodarcza polityka państwa 2. Kooperacyjne stosunki przemysłowe 3. Socjalne funkcje państwa
	1. Gospodarcza polityka państwa 2. Kooperacyjne stosunki przemysłowe 3. _____
	1. _____ 2. _____ 3. Socjalne funkcje państwa

Fig. 9

W kapitalizmie anglosaskim odrzuca się – w oparciu o doktrynę liberalną – gospodarczą politykę państwa stosując ją tylko w najbardziej niezbędnym zakresie.

c. Kooperacyjne stosunki przemysłowe

Stosunki te polegają na daleko idącej współpracy między szeregowymi pracownikami a zarządem firmy (praca podmiotowa). W tej nowoczesnej koncepcji wzajemnych stosunków między pracą a kapitałem zwraca się uwagę na to, że oprócz interesów przeciwstawnych obu grup, istnieje duży zakres interesów wspólnych.

Formalnie, najlepiej ugruntowane kooperacyjne stosunki przemysłowe są w Niemczech, w postaci ustawowo zaprowadzonego tzw. „Mitbestimmungu” (niemiecki system pracowniczego współdecydowania). W jego ramach tworzy się rady pracownicze (zakładowe) i przedstawicielstwo pracowników w radach nadzorczych. To ostatnie, w przedsiębiorstwach

zatrudniających powyżej 2 tys. pracowników, osiąga połowę składu rady nadzorczej. Stroną aktywną, która wchodzi w system współzarządzania są związki zawodowe, które stają się w ten sposób tzw. „związkami współzarządzającymi”. Podobne systemy, choć mniej zaawansowane, występują w całej kontynentalnej Europie Zachodniej.

Japonia nie ma formalnie zaprowadzonego systemu pracowniczego współdecydowania, lecz w praktyce jest on tu najbardziej rozwinięty. Dotyczy on przede wszystkim spraw leżących w polu widzenia i kompetencji pracowników, przyczyniając się w sposób istotny do maksymalnego wykorzystania ich możliwości w zakresie organizacji pracy, oszczędności materiałów, jakości produktów i usprawnień technologicznych. W japoński system współzarządzania również zaangażowane są związki zawodowe przyjmując funkcje samorządu zakładowego. Japońskie kooperacyjne stosunki przemysłowe wraz z polityką gospodarczą państwa, to dwa filary japońskich sukcesów gospodarczych.

U Anglosasów istnieją tradycyjne tzw. konfliktowe stosunki przemysłowe, w ramach których widzi się głównie przeciwstawne interesy pracowników i właścicieli. Procentują one gorszą jakością pracy i dużą ilością strajków. Związki zawodowe w tym systemie mają charakter głównie rewindykacyjny.

Geneza anglosaskich stosunków przemysłowych tkwi w doktrynie liberalnej, która traktuje przeciwstawność interesów pracowników i właścicieli jako element ogólnej gry interesów. W tym przypadku jednak wpływa ona niekorzystnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

Przy omawianiu stosunków przemysłowych trzeba wspomnieć o europejskich krajach romańskich (Francja, Włochy, Hiszpania), które do niedawna miały silnie rozwinięte stosunki konfliktowe, oparte jednak na marksistowskiej walce klas. Od dłuższego już jednak czasu rozwijają one stosunki kooperacyjne, zbliżając się do niemieckiego typu kapitalizmu.

d. Socjalne funkcje państwa

Jest to najbardziej widoczny i znany element nowoczesnego kapitalizmu, nad którym nie trzeba się rozwodzić. Jest to jednocześnie element wspólny dla kapitalizmu niemieckiego i anglosaskiego.

Państwo japońskie nie rozwinęło w szerszym zakresie funkcji opiekuńczych. Spełniane są one przez zakłady pracy, zwłaszcza przez duże korporacje.

Istnienie w kapitalizmie niemieckim i anglosaskim cechy wspólnej a przy tym najbardziej widocznej jaką są socjalne funkcje państwa może sugerować ścisły związek między obu odmianami. Tak jednak nie jest. Decydujące znaczenie ma bowiem wspólne występowanie dwóch pozostałych cech w kapitalizmie niemieckim i japońskim przez co stoją one bardzo blisko siebie. Kooperacyjne stosunki przemysłowe i państwowa polityka gospodarcza są mniej widoczne i mniej dyskutowane. Decydują jednak o przewadze obu kapitalizmów nad kapitalizmem anglosaskim.

Różnice powyższe można ująć głębiej. Obie bowiem wyżej wymienione cechy wspólne były rozwijane w Niemczech i w Japonii wbrew doktrynie liberalizmu gospodarczego. Doktryna ta jest najbardziej żywotna u Anglosasów i tym samym jest tam największą przeszkodą w przyswajaniu obu cech. Kapitalizmy: niemiecki i japoński, najbardziej świadomie kształtowane, można więc nazwać wspólnie kapitalizmem personalistycznym. Podczas gdy kapitalizm anglosaski pozostawiany ślepej grze sił ekonomicznych, można nazwać kapitalizmem ekonomistycznym.

Personalistyczne kształtowanie kapitalizmu niemieckiego oddaje dobrze poniższy cytat:

Niemiecka ekonomia przez cały wiek XIX nastawiona była wrogo do ówczesnej ekonomii angielsko-francuskiej (...). Zarzucała jej abstrakcyjność i ahistoryczność, fetyszyzowanie praw ekonomicznych i mechanizmów mających prowadzić w sposób samoczynny do równowagi gospodarczej i ewolucyjnego wzrostu. Ogólnej teorii ekonomicznej, zdaniem niemieckich ekonomistów, nie można opierać na koncepcji „człowieka ekonomicznego”, działającego zawsze w sposób racjonalny, kierującego się wyłącznie bodźcem korzyści materialnych. Bodźce kierujące działaniem jednostki są o wiele bardziej złożone: nie mniejszą rolę niż bodźce materialne odgrywają bodźce moralne, dążność do uzyskania społecznej aprobaty swego postępowania, chęć dobrej pracy itd. (...)

Teoria ekonomii klasycznej nie odpowiada zwłaszcza warunkom gospodarczym Niemiec, które znajdują się na niższym szczeblu rozwoju niż Anglia i Francja. Szczególnie złe rezultaty daje przenoszenie do Niemiec w sposób mechaniczny zasad liberalizmu gospodarczego, które utrudniają rozwój gospodarczy kraju i utrwalają jego zależność ekonomiczną od Anglii i Francji.

(J. Górski „Zarys historii ekonomii politycznej”, KiW 1984, s. 283)

Kapitalizm japoński jest jeszcze bardziej personalistyczny od niemieckiego i społeczeństwa konfucjańskie najskuteczniej biorą swoje sprawy w swoje ręce.⁶ Jest to temat zasługujący na szersze omówienie, na co nie ma tutaj miejsca. Potraktowałem go szerzej w poprzednim podobnym opracowaniu (J. Koziar „*Trzy typy kapitalizmu – japoński, niemiecki i anglosaski*; Sympozjum „Akcjonariat pracowniczy – szansa dla Polski, Wrocław 22 i 23 stycznia 1994). Osobom zainteresowanym można tu polecić trzy polskojęzyczne książki o japońskiej gospodarce:

- Robert Guillaing: *Trzecie mocarstwo*, KiW 1972
- Shigeto Tsuru: *Szkice o ekonomii politycznej i o gospodarce Japonii*, PWE 1983
- Jan Bossak: *Japonia. Strategia rozwoju w punkcie zwrotnym*, PWN 1990

4. Problemy kapitalizmu anglosaskiego

Ekonomizm kapitalizmu anglosaskiego skutkuje mniejszą efektywnością. Klarowny obraz tego daje zastawienie bilansów handlu zagranicznego USA, Japonii i Niemiec z końca lat osiemdziesiątych (Fig.10).

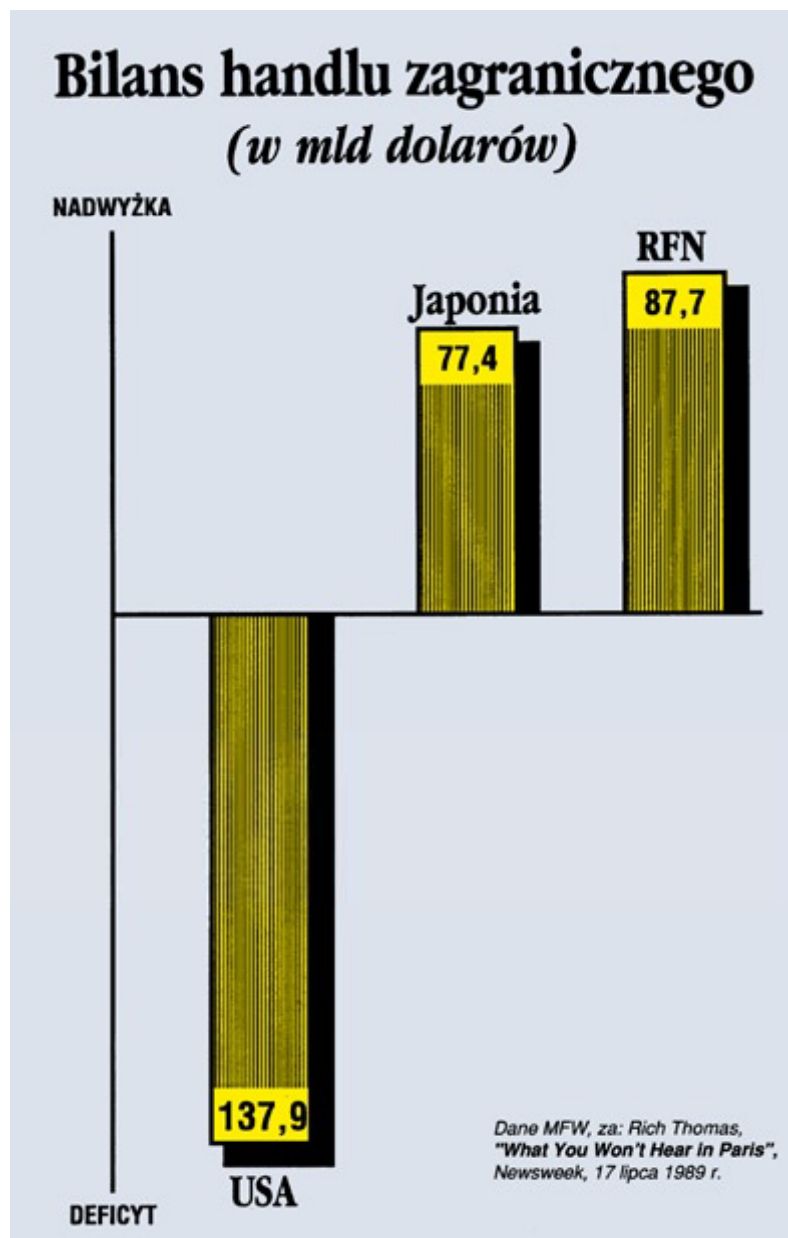
Na amerykański deficyt handlu zagranicznego nakłada się ogromny deficyt budżetowy. Wszystko to razem wynika z malejącej konkurencyjności przemysłu, wokół czego podnosi się w USA alarm już od początku lat siedemdziesiątych⁷.

Sprawność kapitalizmu angielskiego jest jeszcze mniejsza od amerykańskiego. Miarą kondycji tego pierwszego może być 1,6 razy wyższy dochód narodowy Niemiec (rok 1980) przy podobnej co Anglia powierzchni kraju i liczbie ludności.

⁶ Najnowszym przykładem są Chiny (uw. 2010 r.)

⁷ Problem ten omawiam w osobnej broszurze „Spadek konkurencyjności przemysłu amerykańskiego” – www.rp-gospodarna.pl/spadek_konkur.pdf (uw. 2016 r.)

Fig. 10



Środki podjęte w celu podniesienia konkurencyjności kapitalizmu anglosaskiego w latach osiemdziesiątych (reganomika i taczeryzm) jeszcze pogorszyły sytuację, gdyż były stosowane właśnie z punktu widzenia ekonomizmu.

Dla zilustrowania problemu przedstawmy omówioną wyżej klasyfikację współczesnego rozwiniętego kapitalizmu w przestrzeni trójwymiarowej, gdzie każdemu wymiarowi przyporządkowujemy jeden z wyróżników klasyfikacyjnych (Fig. 11):

Trójwymiarowe zobrazowanie klasyfikacji rozwiniętych form kapitalizmu wg trzech głównych wyróżników

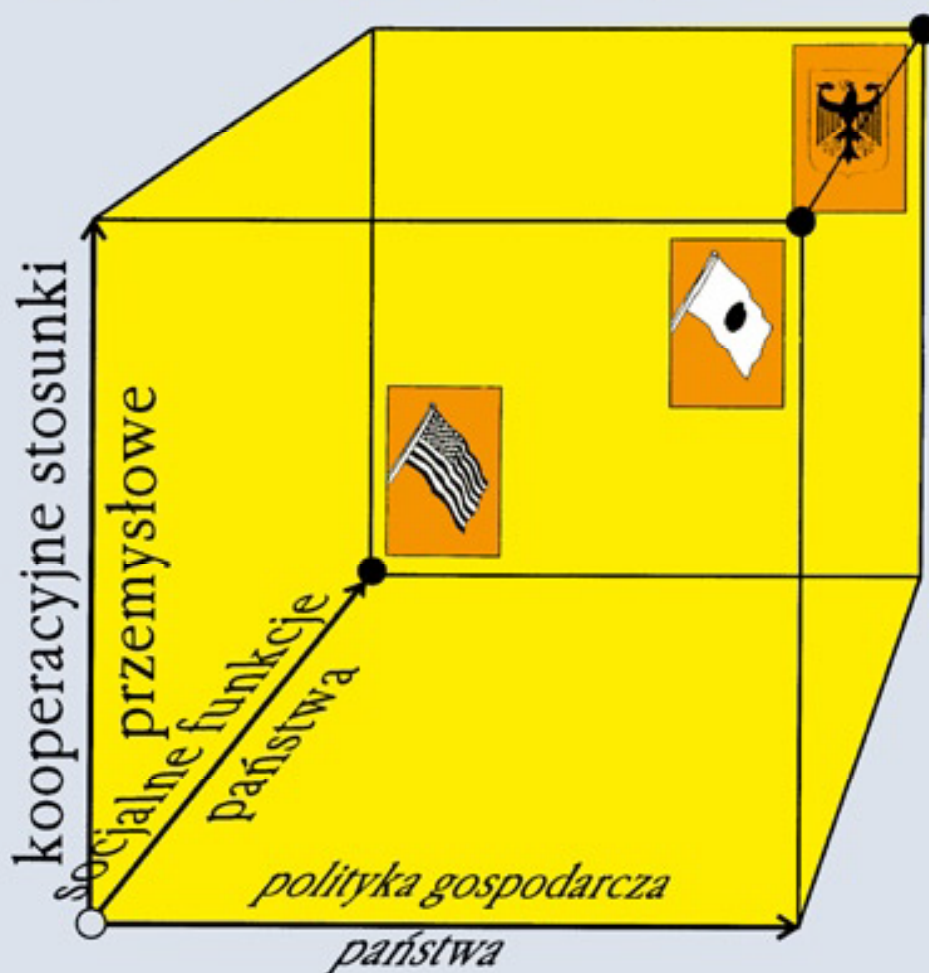


Fig. 11

Otóż kapitalizmowi anglosaskiemu odpowiada w tej przestrzeni tylko jeden wymiar. Jest to więc jakby kapitalizm jednowymiarowy. Jego problemem głównym jest – jak wynika z poprzedniego rozdziału – potrzeba rozwinięcia pozostałych dwóch wymiarów. Tymczasem diagnoza będąca punktem wyjścia reganomiki i taczeryzmu była odmienna – należało wyłącznie zredukować istniejący wymiar (Fig.12).

Jednowymiarowe rozumienie systemów ekonomicznych jako doktrynalne uwarunkowanie kapitalizmu anglosaskiego

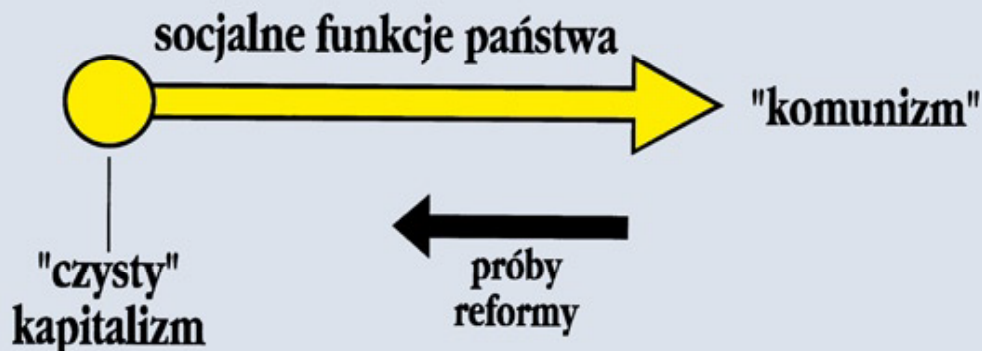


Fig. 12

Sugerowano przy tym, że opieka socjalna prowadzi do komunizmu a nawet ją z nim utożsamiano. Dawało to niezły efekt propagandowy będąc poza tym zupełnym nonsensem.

Faktem jest, że opieka socjalna państwa stała się współcześnie zbyt rozbudowana i zaczęła wykazywać różne patologiczne objawy. Należy ją więc reformować. Nie jest ona jednak podstawowym złem kapitalizmu anglosaskiego. Przeczy temu przykład Niemiec, które będąc państwem opiekuńczym są jednocześnie bardzo sprawne ekonomicznie.

Reformatorskie działanie konserwatyzmu anglosaskiego odbywało się więc w istniejącym jednym wymiarze i polegało na próbie powrotu do „czystego” kapitalizmu, który został już opatrzone odpowiednim przymiotnikiem „dzikiego”. Redukcja opiekuńczych funkcji państwa nie była jednakże jedynym zabiegiem reformatorskim. Towarzystwo jej ograniczenie i tak niezbyt rozwiniętej państwowej polityki gospodarczej oraz zaostrzenie konfliktowych stosunków przemysłowych. Był to więc generalny ruch wstecz.

Próba tego rodzaju reformy zakończyła się fiaskiem. Wymownym podsumowaniem okresu rządów M. Thatcher jest artykuł opublikowany w „Time” (15 marca 1993), z którego niektóre sformułowania przytaczamy w formie hasłowej (Fig. 13).

Wyspa desperacji

Dwa lata po odejściu M. Thatcher, coraz więcej Brytyjczyków postrzega jej "cud" jako cyniczne kuglarstwo.

etyka grabienia pieniędzy

●
3 miliony ludzi bez pracy

●
ogólny moralny rozkład

●
Bankructwa osiągają rekordowy poziom

Biznes na gołe pięści dowodzi lekceważenia przez taczeryzm ideałów fair-play, które były dumą Anglii.

●
Wzorując się na Ameryce Ronalda Reagana, brytyjskie firmy skoncentrowały się na szybkich zyskach, przeznaczając coraz więcej zysków na dywidendy niż na inwestycje - od 22,7% w 1985 r. do 63,6% w 1992 r. i to w pełni kryzysu.

●
Ci, którzy osiągają sukces, zgarniają pieniądze i znikają. Prywatny kapitał nie jest reinwestowany w drogi, mosty i w transport publiczny. Wszystko to ulega degradacji.

●
Żelazna Dama była autokratą, który rozbudził etykę chciwości (...), zniszczył przemysł i wyprzedał go do USA...

●
Badania Gallupa wykazują, że 49% Brytyjczyków emigrowałoby, gdyby miało możliwość. Jest to najwyższy procent od ponurych lat powojennych.

●
Arcybiskup Canterbury ubolewa nad erozją "dobra wspólnego" przyspieszoną przez "silny ideologiczny" atak w latach osiemdziesiątych na wartość dóbr publicznych.

●
Przestępstwa wobec własności przekroczyły poziom amerykański. Legiony stale bezrobotnej młodzieży wielkich miast żyją w subkulturze wandalizmu i narkotyków, kradnąc bez skrępowań wielokrotnie w ciągu dnia.

●
11,5 letnie rządy M. Thatcher nie uratowały kraju lecz go wyprzedały.

Jej [Thatcher] podstawowym błędem było, że była ona aberracją, ucieczką w przeszłość.

TIME, MARCH 15, 1993

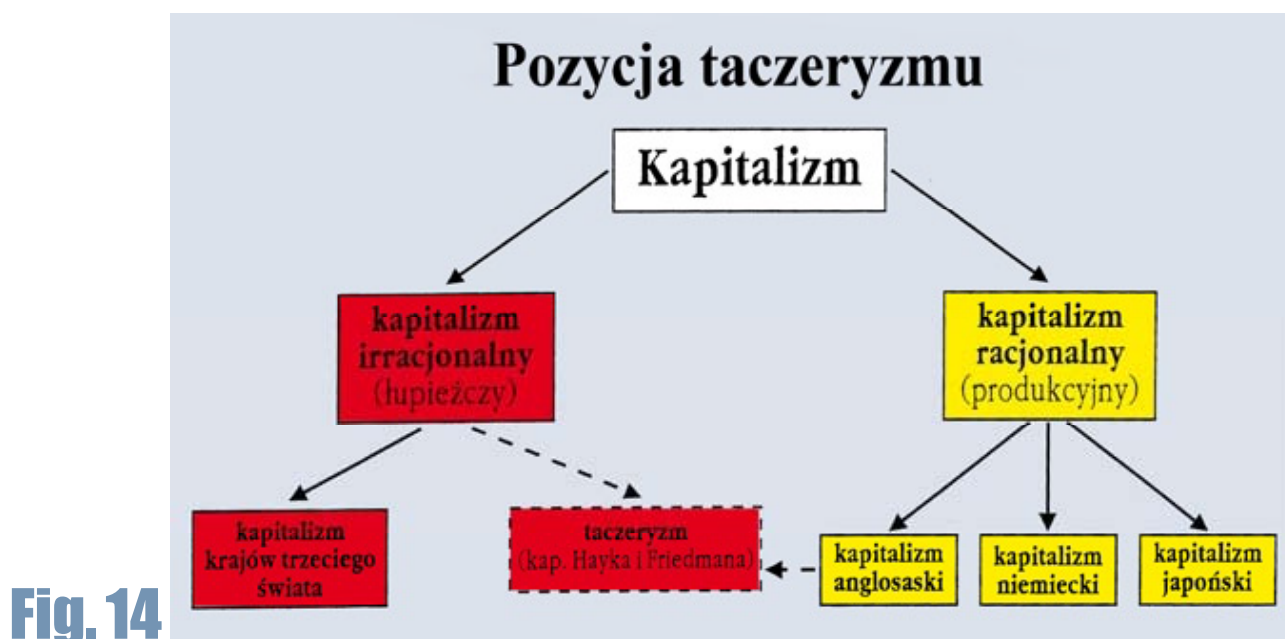
*James Walsh
"Isle of despair"*

Fig. 13

Współczesne perturbacje kapitalizmu anglosaskiego potwierdzają więc słuszność diagnozy weberowskiej określającej kapitalizm naturalny (przyrodniczy, ekonomistyczny) jako irracjonalny i samoniszczący się. Stanisław Andreski pisze w cytowanej już książce (str. 8).

[Max Weber] opisał łupieżczy kapitalizm w starożytnym Rzymie, lecz współcześnie istnieje wiele podobnych przykładów, a elementy takiego kapitalizmu występują wszędzie, na przykład w Wielkiej Brytanii w ostatnim okresie rządów pani Thatcher.

Pozycja taczeryzmu na tle demonstrowanego wcześniej poszerzonego podziału kapitalizmu przedstawia się więc następująco (Fig. 14):



Paradoksem jest, że wywodzący się z kalwinizmu pionierski kapitalizm anglosaski był w swych początkach głęboko personalistyczny. Dzisiaj zaś stał się (wśród form rozwiniętych) skrajnie ekonomistyczny.

5. Współczesny trend kapitalizmu racjonalnego

a. Trend podstawowy

Podstawowy trend rozwojowy kapitalizmu racjonalnego wyznaczony jest przez rozwój instytucji decydujących o sukcesach kapitalizmu japońskiego i niemieckiego, a więc polityki gospodarczej państwa oraz kooperacyjnych stosunków przemysłowych.

Rozwój tych instytucji a właściwie ich zaprowadzenie jest bezwzględnie konieczne dla kapitalizmu anglosaskiego w celu wyrównania konkurencyj-

ności z dwoma pozostałymi dwoma typami kapitalizmu. Świadomość tego istnieje zresztą u Anglosasów od dawna i nie raz problem ten był publicznie podnoszony i dyskutowny.

Pod koniec lat osiemdziesiątych czasopismo ekonomiczne „Harvard Business Review” przeprowadziło wywiad z wieloma ludźmi biznesu, polityki i nauki na temat przyczyn spadku konkurencyjności przemysłu USA. Diagnoza była właśnie taka, jak podano powyżej. Podobny był wynik ankiety przeprowadzonej wśród ok. 4 tysięcy czytelników tego pisma (*Competitiveness survey HBR readers respond*; HBR 5/1985). Przytoczymy tu dwie charakterystyczne wypowiedzi:

Adam Smith był w błędzie. Jednostki pracujące dla swoich własnych najlepszych interesów nie służą automatycznie dobru całego kraju. Menedżerowie i pracownicy w Ameryce szkodzą tylko sobie nawzajem i sami sobie, przez przyjęcie ról przeciwników. Gdy Amerykanie walczą ze sobą wzajemnie reszta świata wyprzedza nas w sensie ekonomicznym.

Producenci w USA nie mogą współzawodniczyć z zagranicą wskutek braku wzajemnych powiązań między amerykańskimi mieszkańcami, biznesem przemysłem i rządem. Amerykanie skłaniają się do tego, by nie mieć poczucia nacjonalizmu lub zaangażowania w pracę dla dobra kraju, podczas gdy Japończycy wręcz przeciwnie.

Konieczność wprowadzenia w USA kooperacyjnych stosunków przemysłowych podnosi dobitnie obecny amerykański minister pracy Robert Reich, w artykule publikowanym w 1987 roku we wspomnianym czasopiśmie (nr 3). Zacytujemy tu jego fragment:

Jeżeli w nowym współzawodnictwie globalnym Ameryka ma wygrać musimy zacząć realizować nowy scenariusz, w którym przedsiębiorstwa konkurują wykorzystując talenty i zdolności twórcze wszystkich pracowników, a nie jedynie paru wynalazców i dynamicznych naczelników dyrektorów.

Podstawowy trend kapitalizmu racjonalnego można więc przedstawić następująco (Fig. 15):

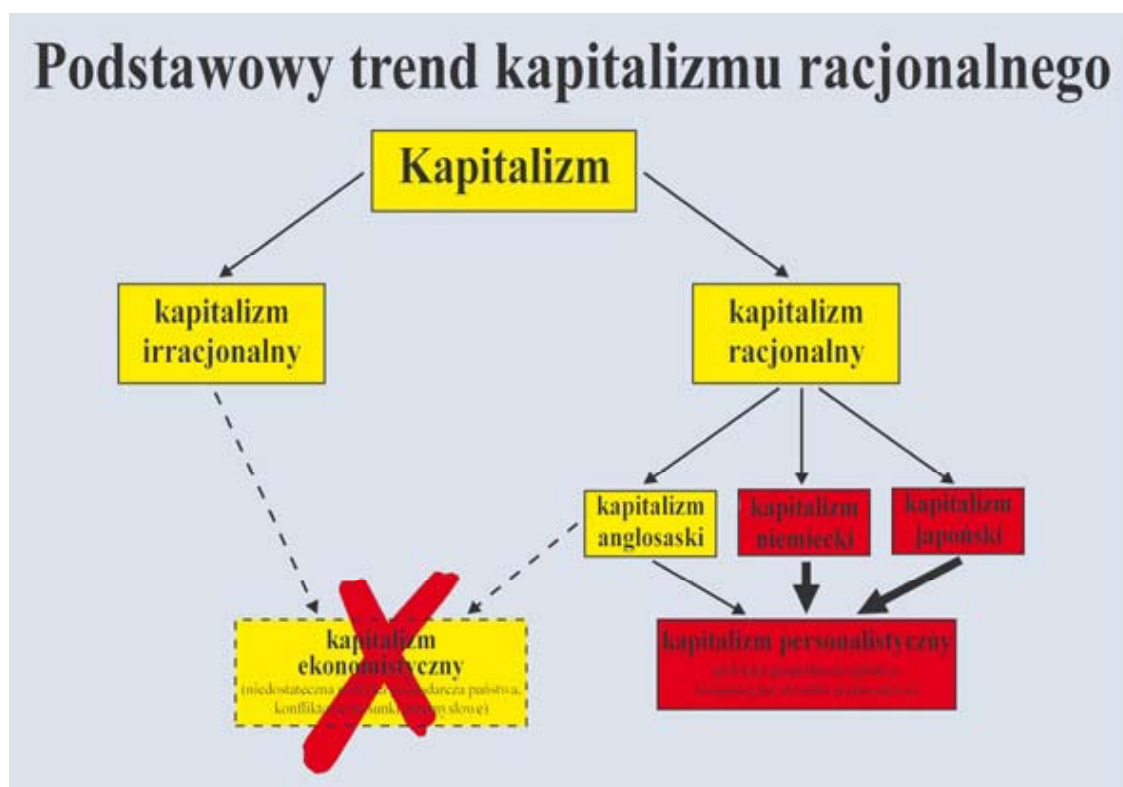


Fig. 15

Istotna treść kapitalizmu personalistycznego została wypracowana w ramach kapitalizmu niemieckiego i japońskiego. Kapitalizm anglosaski po negatywnych doświadczeniach z reganomiką i taczeryzmem jest dziś bardziej skłonny do przyjęcia efektywnych rozwiązań stosowanych przez swych konkurentów. Jest to dla niego obiektywna konieczność. Rozwiązania te są też jak najbardziej potrzebne państwom postkomunistycznym. Rozumienie tego jest jednak niewielkie.

b. Trend długofalowy

O ile trend podstawowy wypracowany został w kapitalizmie niemieckim i japońskim o tyle trend długofalowy (bardziej przyszłościowy) pojawił się w kapitalizmie anglosaskim. Jest nim własność pracownicza prowadząca do bardzo wydajnego kapitalizmu demokratycznego. Jej pojawienie się w mniej sprawnej formie kapitalizmu, to kolejny paradoks, który można jednak uznać za swego rodzaju regułę. Wspominaliśmy już bowiem, że pionierski swego czasu i z gruntu wówczas personalistyczny (kalwinizm) kapitalizm anglosaski, uwikłał się później najbardziej w ekonomizm. Dlatego też został wyprzedzony przez dwie młodsze odmiany kapitalizmu, które zorientowały się w porę w jego negatywnych uwarunkowaniach. Japończycy nazywają to „przewagą opóźnionego rozwoju”. I to jest właśnie tą regułą, z której dla odmiany zaczynają teraz korzystać Anglosasi. Ustabilizowany,

dobrze funkcjonujący kapitalizm niemiecki i japoński, nie dostarcza bodźców do rozwoju własności pracowniczej. Duże bezpieczeństwo zatrudnienia, wspomniane kooperacyjne stosunki przemysłowe, czyniące pracowników współgospodarzami zakładów pracy, niewielka ilość prywatnych (indywidualnych, nieinstytucjonalnych) drenujących zyski akcjonariuszy, powoduje, że japońscy i niemieccy pracownicy nie są skłonni do wykupywania swoich zakładów pracy. Pracownicy anglosascy wręcz przeciwnie – pracując niepodmiotowo w konfliktowych stosunkach, narażeni ciągle na utratę zatrudnienia, któremu towarzyszy niewielka osłona socjalna, zagrożeni przez manię ciągłego przejmowania i przekształcania przedsiębiorstw i wreszcie eksploatowani przez rzeszę akcjonariuszy zainteresowanych głównie w maksymalizowaniu kwartalnych zysków a nie w długofalowych inwestycjach rozwijających miejsce pracy, są skłonni do wykupywania swoich przedsiębiorstw.

Dodać tu trzeba jeszcze różnice w charakterach narodowych. Bardziej zdyscyplinowani Niemcy i Japończycy, łatwiej przyjmują kooperacyjne stosunki przemysłowe mimo, że nie partycypują we własności. Tego typu układ jest niezwykle trudny do osiągnięcia u bardziej indywidualistycznych Anglosasów. Współudział we własności wydaje się być u nich warunkiem koniecznym dla rozwoju kooperacyjnych stosunków przemysłowych w ogóle.

Własność pracownicza zaczęła się najbardziej rozwijać w Stanach Zjednoczonych. Twórcą tych załączków kapitalizmu demokratycznego jest Louis Kelso. Obecnie istnieje tam około 10 tys. akcjonariatów typu ESOP (Employee Stock Ownership Plan – Plan pracowniczej Własności Kapitału) obejmujących ok. 10 mln pracowników. Własność pracownicza rozwija się we wszystkich branżach i w firmach różnej wielkości. Największą spółką pracowniczą są linie lotnicze United Airlines (84 tys. pracowników), których cena akcji wzrosła ponad dwukrotnie w ciągu dwu lat po dokonaniu pracowniczego wykupu.

Liczne badania wykazują, że własność pracownicza jest bardziej efektywna od tradycyjnej własności prywatnej. Decydujące znaczenie ma wprowadzenie współdecydowania, przy którym pracownicy mogą wykorzystywać swój potencjał wiedzy, doświadczenia i zaangażowania. Niestety nie wszystkie ESOPy mają taki charakter i wiele z nich organizowanych jest wyłącznie z punktu widzenia interesów menedżerów na czym traci sama firma. Nie miejsce tu na szczegółowe opisywanie amerykańskiego systemu własności pracowniczej. Trzeba jednak nadmienić, że przy jego wpro-

wadzeniu obok motywów efektywnościowych grały również rolę motywy ideologiczne wymierzone przeciwko komunizmowi. Obecnie motywy te przestały odgrywać rolę, co wzmocniło postawy niechętnie akcjonariatowi wśród grup zainteresowanych tradycyjną formą kapitalizmu. Doprowadziło to do redukcji niektórych ułatwień przy tworzeniu ESOP-ów i wyhamowania ich rozwoju na początku lat dziewięćdziesiątych. W międzyczasie jednak praktyka wykazała większą efektywność poprawnie zorganizowanej własności pracowniczej od zwykłych firm prywatnych. Miejsce zaś konkurencji politycznej z państwami komunistycznymi zajmuje obecnie w USA, rozwijająca się od dłuższego czasu konkurencja ekonomiczna ze swymi kapitalistycznymi partnerami. Efektywnościowy atut własności pracowniczej wysuwa się więc na plan pierwszy.

Trzeba też wspomnieć, że własność pracownicza rozwija się również w kapitalizmie niemieckim i japońskim. Jest ona tam nawet powszechniejsza niż w USA, jednakże jej procentowy udział w wartości firm jest niewielki a spółki pracownicze należą do rzadkości. Jednakże i w tym typie kapitalizmu należy się spodziewać w przyszłości szerszego rozwoju – tym razem z opóźnieniem w stosunku do Anglosasów – tego nowego typu własności prywatnej (Fig. 16):

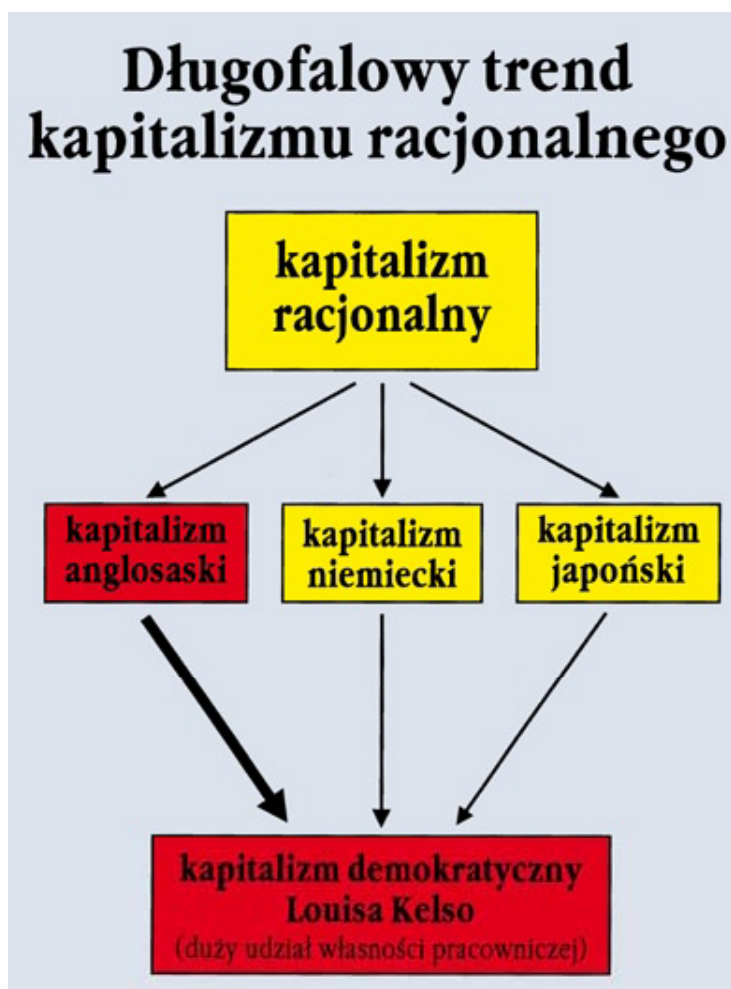


Fig. 16

6. Nawiązania polskie

Personalistyczny charakter kapitalizmu, jego ewolucja, zróżnicowanie, możliwość osiągania w różny sposób wysokiej efektywności, czyni koniecznym ciągle monitorowanie wszystkich odmian kapitalizmu, wybór i przyswajanie już istniejących dobrych rozwiązań, poszukiwanie rozwiązań nowych oraz ustalanie strategii gospodarczej. Innymi słowy wymaga to ciągłego kreowania własnej drogi rozwoju gospodarczego. Wymaga to z kolei odpowiedzialnej pracy elit każdego kraju.

Praca ta jest niezbędna w warunkach ukształtowanego kapitalizmu a tym większego znaczenia nabiera przy organizowaniu go od podstaw. Swego czasu wywiązali się znakomicie z tego zadania Japończycy analizując cały obszar kultury zachodniej, doskonale rozumiejąc jego zróżnicowanie i twórczo kompilując własny model unikając zachodnich doktrynalnych błędów. Przy ekonomistycznym rozumieniu kapitalizmu zadania takie są niedooceniane lub wręcz negowane. Taki stan rzeczy mamy właśnie teraz w Polsce, co doprowadza do paradoksalnej sytuacji. Jeżeli bowiem zestawimy upowszechnioną w naszym kraju w ostatnich latach wizję kapitalizmu a także odpowiadającą jej praktykę z zasadami efektywnego kapitalizmu, to otrzymamy dwa przeciwstawne obrazy. W stosunku do wyraźnego trendu rozwojowego nowoczesnego kapitalizmu wykonujemy ruch wstecz.

Stanisław Andreski we wspominanej już książce ostrzega pisząc:

Uzasadniona negacja komunizmu doprowadziła Polaków do idealizacji kapitalizmu. Mówiąc o kapitalizmie myślą oni jednak tylko o Europie Zachodniej i o Ameryce Północnej, a nie o Kolumbii, Filipinach, Nigerii czy Haiti. Przy wprowadzeniu w Polsce nowego porządku społecznego warto byłoby się zatem zastanowić, jak zapobiec niebezpieczeństwu jego ewolucji w kierunku form kapitalizmu występujących w Trzecim Świecie.

(praca cyt. s. 8) – Fig. 17

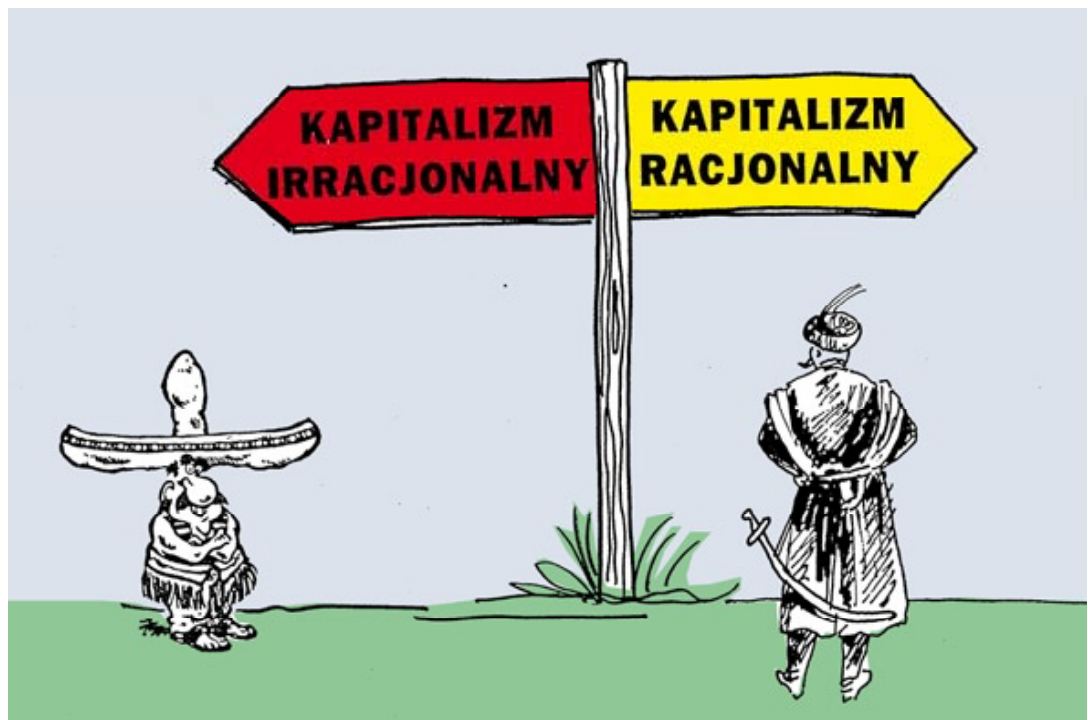


Fig. 17

Taka ewolucja miała już jednak miejsce w czasie pisania tych słów i od tego czasu poczyniła znaczne postępy. Jej ideologiczną bazą jest neoliberalizm w najbardziej popularnej w Polsce wersji taczeryzmu (Fig. 18).

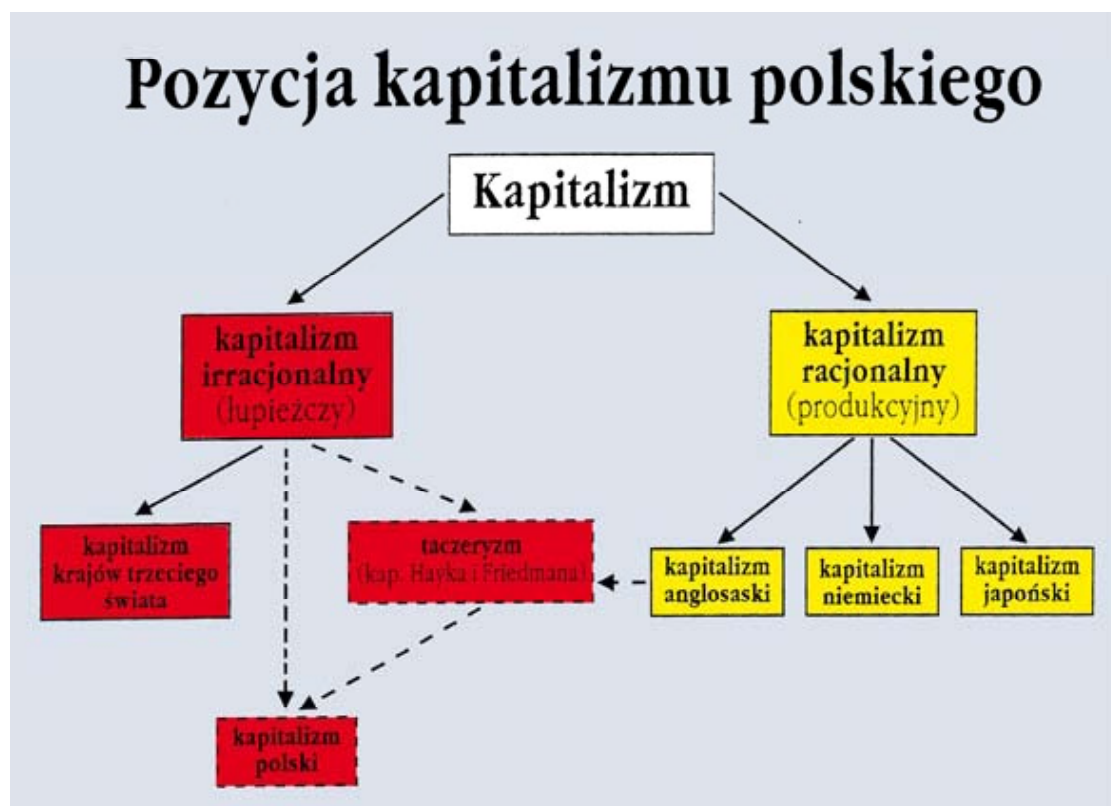


Fig. 18

Ideologię tę zastosowaną do transformacji ustrojowej państw postkomunistycznych J.K. Galbraith charakteryzuje następująco:

Według mnie, niektóre porady, a może nawet większość porad oferowanych obecnie krajom Europy Środkowej i Wschodniej wypływa z takiej koncepcji gospodarki kapitalistycznej czy wolnorynkowej, która nie ma żadnego odpowiednika w rzeczywistości. Gdyby jakieś gospodarki oparły się na takiej koncepcji, to nie przetrwałyby. To, co jest oferowane, to konstrukcja ideologiczna, która istnieje wyłącznie w umysłach, a zwłaszcza w nadziejach donatorów. Owa konstrukcja nie ma żadnego związku z rzeczywistością i jest tym, co gdzie indziej nazwałem prymitywną ideologią.

(„*The Rush to Capitalism*” *The New York Review of Books*, 25 X 1990; vide: Jerzy Wilkin *Jaki kapitalizm, jaka Polska?* PWN 1995, s. 8).

Upowszechnienie tej ideologii w Polsce wbrew trendowi efektywnego kapitalizmu, trudno uznać za przypadek i wynik samych tylko zaniedbań w poprawnym odczytywaniu tegoż trendu. Trzeba tu wziąć pod uwagę interesy zewnętrzne i wewnętrzne kolidujące z dobrem ogólnym kraju. Liberalizm gospodarczy – jak już wspomniano – od zarania swych dziejów ułatwiał opanowanie rynków krajów słabszych ekonomicznie. Przy kryzysie komunizmu mógł przybrać formę oferty skierowanej do warstw rządzących (uwłaszczenie się) i ułatwić pokojowy przewrót. Tego rodzaju scenariusz był zresztą w Polsce kolportowany od początku lat osiemdziesiątych (Miroslaw Dzielski *Jak zachować władzę w PRL*; Merkuryusz Krakowski 1980, Oficyna Liberałów Warszawa 1981, Wektory Wrocław 1989).

W naszych warunkach neoliberalizm posłużył w pierwszym etapie do zwalczania Solidarności i do osłabiania postaw społecznych. W drugim zaś, stał się ideową bazą uwłaszczającej się nomenklatury.

O ile więc neoliberalizmowi można przypisać pewne zasługi w przyspieszeniu upadku komunizmu, to powstaje pytanie czy ma on również wytyczać właściwą drogę dalszego funkcjonowania polskiej gospodarki. Z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego odpowiedź jest zdecydowanie negatywna.

7. Posłowie – 14 lat później

Znajomość głównych odmian kapitalizmu ma fundamentalne znaczenie dla rozumienia gospodarki wolnorynkowej w ogólności a oprócz tego ma też fundamentalne znaczenie dla sensownego kształtowania własnej formy kapitalizmu w ramach własnego państwa. Niestety, znajomość tego tematu w Polsce była na początku transformacji ustrojowej znikoma i niestety stan ten utrzymuje się aż do dnia dzisiejszego. Doprowadziło to do realizacji w Polsce modelu gospodarki wolnorynkowej (skrajny liberalizm gospodarczy), który nie występuje w ścieżce rozwojowej żadnego z rozwiniętych dzisiaj typów gospodarek kapitalistycznych, poza krótkim okresem w Anglii, gdy była ona dominującą potęgą ekonomiczną i nie zagrażał jej żaden konkurent zagraniczny. Skutkiem przyswojenia w Polsce współczesnej wersji skrajnego liberalizmu gospodarczego czyli neoliberalizmu, jest uwłaszczenie nomenklatury, wyprzedaż i niszczenie własnego majątku produkcyjnego, likwidacja polskich ośrodków badawczo – rozwojowych, korupcja, feudalizacja stosunków pracy i wiele innych patologii.

Wyprzedaż polskiego majątku kapitałowi zagranicznemu, to skutek działania neoliberalizmu w naszym kraju, który w prezentowanym tekście nie został poruszony. W zestawieniu z nim, uwłaszczenie nomenklatury jest procesem marginalnym i w sumie korzystnym, gdyż pozwolił zachować część majątku narodowego w polskich rękach.

Neoliberalizm (fundamentalizm rynkowy) wypracowany został głównie przez amerykańskich neokonserwatystów⁸ (neocons), najpierw dla demontażu amerykańskiego systemu opiekuńczego a w dalszej perspektywie jako narzędzie podporządkowywania gospodarek narodowych ponadnarodowemu kapitałowi finansowemu, w ramach procesu globalizacji.

Najbardziej skutecznym i jednocześnie szkodliwym chwytem propagandowym neoliberalizmu jest sugestia, że jedynym poprawnym kapitalizmem jest skrajny system rynkowy, w którym państwo pełni jedynie rolę stróża nocnego. Kapitał zagraniczny ma w takim kapitalizmie nieograniczony dostęp do rynku krajowego i kapitał ten (łącznie z resztkami kapitału krajowego) dominuje bezwzględnie nad pracą. Każde od-

⁸ Wcześniej wielu z nich było trockistami i można się dopatrzeć pewnej analogii między globalną rewolucją komunistyczną Trockiego a globalnym działaniem skoncentrowanego, ponadnarodowego kapitału bankowego.

stępstwo od tego modelu ma prowadzić do „socjalizmu” rozumianego jako komunizm (patrz rozdział „Problemy kapitalizmu anglosaskiego”). Ponieważ większość odbiorców tego chwytu propagandowego nie chce komunizmu (zwłaszcza w krajach postkomunistycznych), zatem akceptuje to, w sumie jeszcze gorsze, rozwiązanie, którego nie ma ani w Stanach Zjednoczonych ani w Niemczech ani w Japonii.

Zgodnie z propagandą neoliberalną, socjalizm i komunizm utożsamiany jest z opiekuńczą działalnością państwa, czyli z jego polityką społeczną. Każde angażowanie się państwa kapitalistycznego w sprawy gospodarcze ma polegać na spełnianiu roszczeń różnych grup społecznych i zawodowych a więc na konsumowaniu budżetu. Nie zwraca się tu uwagi na inną, jakościowo odmienną działalność ekonomiczną państwa jaką jest polityka gospodarcza, stwarzająca bogactwo narodowe. W Polsce od ponad już 20 lat utożsamia się nagminnie politykę gospodarczą państwa z jego polityką społeczną. Ostatnio taki poziom rozumienia tematu wykazał w dyskusji przedwyborczej z Jarosławem Kaczyńskim jeden z dziennikarzy telewizyjnych.

Innym, bardzo ważnym wyróżnikiem pozwalającym(jak pokazano w tekście głównym) rozróżniać i klasyfikować kapitalizmy są konfliktowe i kooperacyjne stosunki przemysłowe. Wiedza na ich temat jest w Polsce prawie zerowa i przyjęto u nas stosunki konfliktowe, występujące wyłącznie w kapitalizmie anglosaskim, jako stosunki naturalne. Tymczasem są to stosunki destrukcyjne i przewaga kapitalizmu japońskiego i niemieckiego nad anglosaskim polega nie tylko na stosowaniu o wiele bardziej zaawansowanej polityki gospodarczej, ale również na realizowaniu kooperacyjnych stosunków przemysłowych. Stosunki te przyczyniają się też do pomnażania bogactwa narodowego. Rady pracownicze, kojarzone u nas z bolszewizmem, występują w całej zachodniej Europie i nie ma tam żadnych „trójkątów bermudzkich” wymyślonych u nas w ramach forsowania planu Balcerowicza.

Na konferencji w 1996 roku, na której referowałem prezentowany obecnie temat, prof. Stanisław Rudolf z Łodzi przewidywał, że likwidowane u nas w ramach neoliberalnej transformacji ustrojowej rady pracownicze będą w niedalekiej przyszłości przywracane na mocy regulacji europejskich. Ta, pewna co do realizacji przepowiednia, oparta na elementarnej znajomości kontynentalnego kapitalizmu zachodnioeuropejskiego (bez Anglii), sprawdziła się, budząc w kraju ogólne zaskoczenie.

Jak wspomniałem, neoliberalizm został wypracowany przez amerykańskich neokonserwatystów początkowo dla przeciwstawienia się państwu opiekuńczemu. Tak się akurat złożyło, że kapitalizm amerykański jest najuboższy w innowacje ustrojowe wśród kapitalizmów rozwiniętych. Ma on (jak wyjaśniam w tekście głównym) tradycyjne konflikto- we stosunki przemysłowe i najsłabiej rozwiniętą politykę gospodarczą, natomiast ma silnie rozwiniętą politykę socjalną. Stąd też łatwo było wypracować tu zafałszowany, jednowymiarowy schemat:

dziki kapitalizm ↔ polityka socjalna (socjalizm, komunizm)

Do utrwalenia u nas tego schematu promotorzy planu Balcerowicza wnieśli jednak swój własny wkład. Polega on na zwróceniu uwagi na istnienie kapitalizmu niemieckiego noszącego nazwę „społecznej gospodarki rynkowej” i uwypukleniu jego socjalnego wymiaru z zatajeniem jego pozostałych, ogromnie ważnych wymiarów tzn. polityki gospodarczej i kooperacyjnych stosunków przemysłowych. W ten sposób kapitalizm niemiecki utożsamiono mylnie z kapitalizmem amerykańskim a kapitalizm amerykański mylnie (jako że rozbudowane państwo opiekuńcze nadal tam istnieje) z dzikim kapitalizmem. Ponieważ społeczeństwo polskie było poważnie zaniepokojone wprowadzaniem w kraju neoliberalnym kapitalizmem, zaczęto głosić, że w Polsce realizujemy „społeczną gospodarkę rynkową” i termin ten wprowadzono nawet w 1997 roku do Konstytucji (art. 20)⁹. Było to w rok po wygłoszeniu prezentowanego referatu, tak że siłą rzeczy nie mogłem tego faktu w jego ramach wykorzystać. Wprowadzenie powyższego zapisu jest aktem ze wszech miar pozytywnym. Problem polega jednak na tym, by rozumieć na czym ta niemiecka społeczna gospodarka rynkowa polega (nie tylko na wolnym rynku i polityce socjalnej) i realizować zgodnie z zapisem konstytucyjnym model rzeczywisty.

Operując omawianym wcześniej, wypaczonym schematem:

dziki kapitalizm ↔ polityka socjalna (socjalizm, komunizm)

łatwo poprzestawać na dzikim kapitalizmie poprzez argumentację, że

najpierw trzeba poprzez neoliberalny kapitalizm wypracować majątek, który potem można dzielić. Niemcy są krajem bogatym i mogą sobie na to pozwolić a my nie.

⁹ Społeczna gospodarka rynkowa /.../ stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.

To fakt, że Niemcy są bogatsi od nas i mogą stosować bardziej zaawansowaną politykę socjalną niż my. Jednakże bogactwo Niemiec nie zostało zbudowane na dzikim kapitalizmie a na jego antytezie, na tzw. protekcyjnym wychowawczym (termin stworzony przez ekonomistę niemieckiego Fryderyka Lista), którego istotą jest skrajna, protekcyjna polityka gospodarcza państwa nastawiona na rozwój własnej gospodarki. Zresztą bogactwo wszystkich krajów rozwiniętych, nie tylko Niemiec, ale również Stanów Zjednoczonych (protekcyjny system Hamiltona – Webstera – McKinleya¹⁰) wzrastało w oparciu o różne formy polityki gospodarczej. Prezentuję to w swej broszurze *Nie ma gospodarki bez polityki gospodarczej państwa. Na marginesie „Sztafety” Melchiora Wańkowicza*¹¹.

www.rossakiewicz.pl/demokracja/pliki/koziar-polityka-gosp.pdf

O ile zatem rzeczywiście nie bardzo możemy rozwijać politykę socjalną, a na pewno nie na poziomie dzisiejszych Niemiec, to powinniśmy rozwijać politykę gospodarczą na poziomie wyższym od dzisiejszych Niemiec; na ich dawniejszym poziomie, kiedy kraj ten budował swoją siłę ekonomiczną dopędzając i wyprzedzając gospodarczo Francję i Anglię. Dzikie kapitalizm, jako kapitalizm irracjonalny (patrz główny tekst) nigdy nie doprowadził do wzbogacenia kraju – potrafi jedynie bogactwo kraju niszczyć, co w Polsce od ćwierć wieku obserwujemy.

Zatem utarty w kraju schemat: „najpierw dziki kapitalizm a potem polityka socjalna” jest skrajnym nonsensem, odpowiedzialnym za nasze niepowodzenia ekonomiczne.

Polityka socjalna jest rzeczywiście czynnikiem drenującym gospodarkę i można poczekać z jej nasilaniem. Przeciwnie jednak, polityka gospodarcza i kooperacyjne stosunki przemysłowe, jako czynniki wzmacniające gospodarkę, powinny być wprowadzane natychmiast. O ile nie byliśmy w stanie wprowadzić ich na początku transformacji ustrojowej, uwikłani w nonsensowne neoliberalne slogany, że „**najlepszą polityką gospodarczą jest jej brak**”¹², „**trójkąty bermudzkie**” i „**model CRZZ**” (komunistycznych związków zawodowych) na określenie zachodnich związków współzarządzających, to powinniśmy to robić teraz nie tracąc czasu. Kooperacyjne stosunki przemysłowe zostały nam już słusznie narzucone przez Unię Europejską. Wymagają one

¹⁰ www.rp-gospodarna.pl/inkubator_usa.pdf

¹¹ i www.rp-gospodarna.pl/polityka_gosp.pdf

¹² Znana wypowiedź ministra Tadeusza Syryjczyka.

jedynie lepszego zrozumienia w naszym kraju. Obie podstawowe, wzbogacające kraj instytucje niemieckiej „społecznej gospodarki rynkowej”, ważniejsze od niemieckiej polityki socjalnej, gdyż umożliwiające jej stosowanie, powinny być w Polsce zaprowadzone nie tylko dlatego, że są korzystne, ale również na podstawie zapisu konstytucyjnego. Głównym narzędziem stosowania polityki gospodarczej są rodzime (głównie państwowe) banki. Wyprzedaż polskich banków jest więc sprzeczna z Konstytucją RP i należy dążyć do odbudowy własnej bankowości.

Dziki kapitalizm, w którym ignorancja w zakresie rozumienia kapitalizmu idzie w parze z działalnością aferzystów i kompradorskim podejściem do kapitału zagranicznego, niewiele zbuduje a odwrotnie powiększy ekonomiczną degradację naszego kraju.

Dla lepszego odróżnienia polityki gospodarczej od polityki społecznej można przywołać przykład budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego w przedwojennej Polsce. Budowę tę opisał Melchior Wańkowicz w książce „Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym”. Przedstawiłem ją w skrócie w formie cyfrowej¹³.

Budowa COP-u to piękny i pouczający przykład polityki gospodarczej państwa realizowanej w ramach systemu rynkowego. Nie była to żadna polityka socjalna sensu stricto, polegająca na redystrybucji dochodu narodowego poprzez budżet państwa. Jednakże w reportażach Wańkowicza widać jak pośrednio polityka ta poprawia kondycję społeczną całego zacofanego gospodarczo regionu. Następowало to nie tylko poprzez tworzenie przez państwo dużej ilości nowych miejsc pracy, ale również przez uruchomienie państwowymi inwestycjami szerokiego zakresu inicjatywy prywatnej. Wańkowicz przytacza przykład ubogiego chłopca gospodarującego na skrawku piaszczystej ziemi, który dorobił się majątku sprzedając piasek na budowę jednej z fabryk COP-u. Zarówno robotnicy jak kooperujący z budową COP-u prywatni przedsiębiorcy nie tylko sami się bogacili, ale również wzbogacali budżet większymi podatkami. Natomiast w charakterze bezrobotnych obciążali budżet i sama polityka społeczna niewiele tu mogła zrobić.

Porównajmy to z efektami działania naszych kolejnych neoliberalnych rządów realizujących ideę „państwa-nocnego stróża”, owocujących ruiną istniejącego przemysłu, zapaścią ekonomiczną całych regionów oraz katastrofalnym wzrostem bezrobocia, przestępczości i emigracji zarobkowej.

¹³ www.rp-gospodarna.pl/sztafeta.pdf

Jednowymiarowe, rozumienie możliwości ustrojowych prowadzi do doskonale funkcjonującej pułapki umysłowej. Mianowicie każde inne rozwiązanie różne od dzikiego kapitalizmu i komunizmu, czyli tzw. „trzecią drogę” widzi się jako rozwiązanie „pomiędzy” tymi ustrojami rozumianymi jako dwie przeciwstawne skrajności. Zatem dla osób doświadczonych komunizmem każda trzecia droga jest czymś zbliżonym do komunizmu a chcąc być od niego jak najdalej uciekają również od każdej trzeciej drogi do dzikiego kapitalizmu (mechanizm analogiczny od opisanego poprzednio).

Tymczasem obie skrajności są skrajnościami pozornymi (co zaraz wykażę) i leżą tak blisko siebie, że nie ma między nimi wiele miejsca na inne rozwiązania. „Trzecie drogi” leżą na ogół poza tymi dwoma patologiami i to bardzo od nich daleko. Terminu „pomiędzy” nie można stosować.

Wypunktujmy trzy główne zbieżności między komunizmem i neoliberalizmem:

- Pierwszą główną cechą wspólną jest, omawiany w tekście głównym, ekonomizm, czyli wmawiane zwykłym śmiertelnikom, że ustrój w którym żyją, czy mają żyć, jest tworem naturalnym (przyrodniczym) i od nich nie zależy. Ogranicza to istotnie ich możliwości podmiotowego kształtowania swoich warunków życiowych na najbardziej podstawowym poziomie. Ogranicza to tym samym demokrację.
- Drugą cechą wspólną jest koncentracja władzy ekonomicznej (i w konsekwencji politycznej) w ręku niewielkiej grupy ludzi, co również ogranicza demokrację.
- Trzecią cechą wspólną jest skrajna feudalizacja stosunków pracy.

Pora na podsumowanie. Problemy ekonomiczne traktuje się z reguły jako problemy natury materialnej i politycznej. Istniejące tu bariery są trudne do pokonania. Jednakże obecna zapaść ekonomiczna i społeczna w Polsce jest głównie wynikiem problemów mentalnych, wynikiem nieznamomości rzeczywistego charakteru kapitalizmu, jego odmian i ścieżek rozwojowych. W parze z tą niewiedzą i uwarunkowana przez nią, miała miejsce niezwykle łatwość przyswajania neoliberalnych nonsensów. „Ignorancja jest kosztowna” mówi anglosaskie przysłowie. Sprawdza się ono w pełnej rozciągłości i w katastrofalnych rozmiarach we

współczesnej Polsce. Kraj o wspaniałych warunkach naturalnych i rozwiniętym przemyśle stał się w krótkim czasie krajem Trzeciego Świata, zdominowanym przez kapitał zagraniczny.

Tymczasem likwidacja ignorancji to proces o wiele łatwiejszy niż pokonywanie barier materialnych, czy politycznych. Wystarczy poczytać i wyciągać wnioski. To niewiele kosztuje. Mając właściwą wiedzę łatwiej pokonywać bariery materialne i polityczne a przede wszystkim zapobiegać ich powstawaniu.

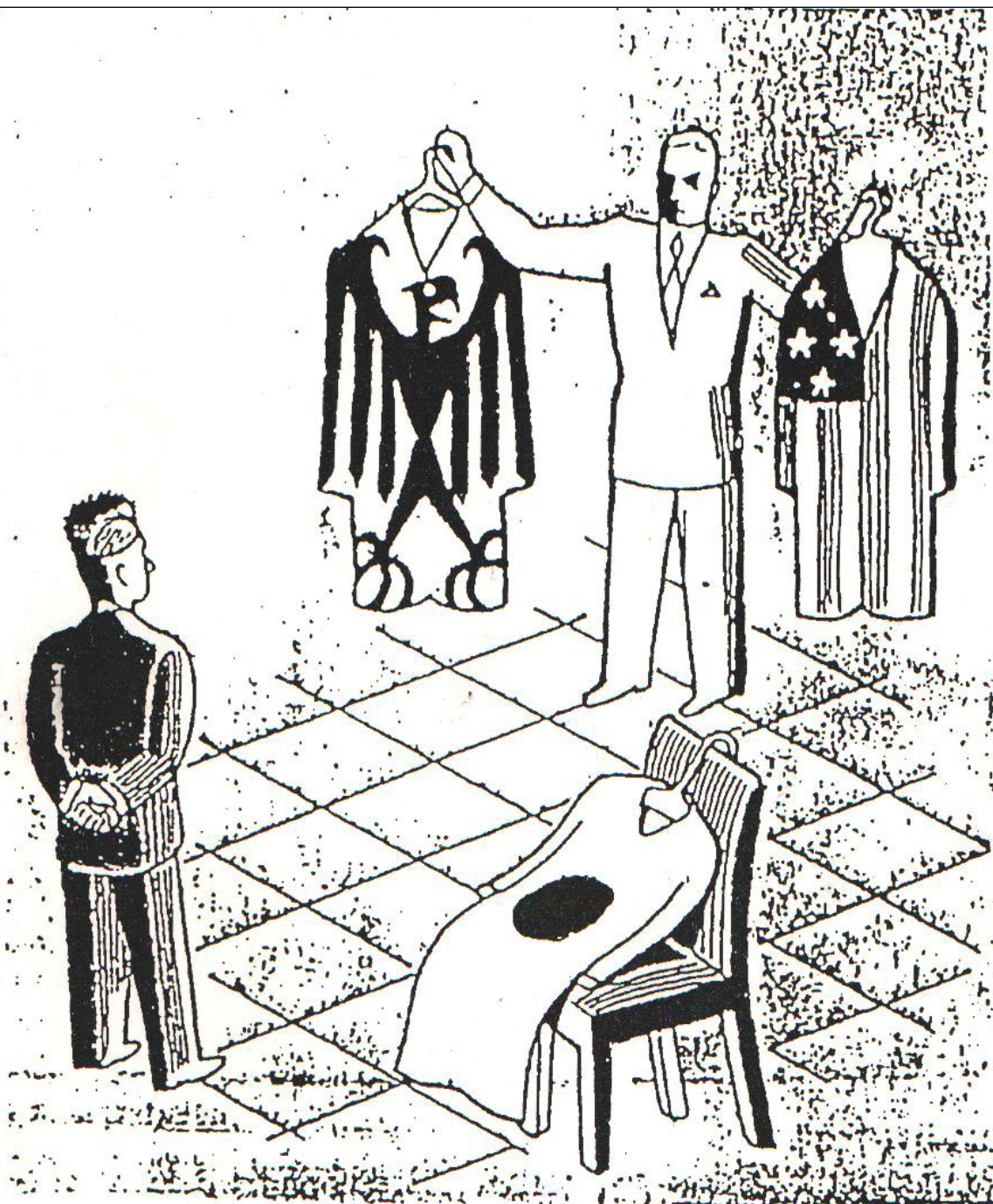
Kraj komunistyczny, który świetnie poradził sobie z transformacją ustrojową nie ulegając neoliberalizmowi, to Słowenia. Prywatyzacja miała tam charakter menedżersko – pracowniczy¹⁴ i kraj ten zachował swój majątek narodowy (w szczególności bankowość) w ręku swoich obywateli. Dzisiaj Słowenia ma najwyższy dochód narodowy na głowę mieszkańca wśród krajów postkomunistycznych. Na pewno spory w tym udział miało marginalne położenie geograficzne i niewielkie rozmiary Słowenii, dzięki czemu kraj ten nie stał się celem tak intensywnej propagandy neoliberalnej jak nasz kraj. Jednakże to nie tłumaczy wszystkiego, ponieważ indoktrynacja społeczeństwa polskiego neoliberalizmem została dokonana głównie własnymi siłami poprzez opętanych tą doktryną współobywateli.

Ażeby wybić się na niezależność i samorządność ekonomiczną i polityczną trzeba przede wszystkim wypracować niezależność i samorządność umysłową. Oczywiście będziemy się zawsze różnić w proponowaniu różnych rozwiązań, ale wtedy w argumentacji nie będzie się można odwoływać do fałszywego obrazu świata zarówno w jego czasie teraźniejszym jak i przeszłym.

J.K. (2010 r.)

¹⁴ Polscy neoliberalowie używają terminu „bolszewizm” na określenie własności pracowniczej. To kolejny przykład neoliberalnego propagandowego bełkotu. Marks i Lenin odrzucali akcjonariat pracowniczy jako własność prywatną. Odrzucają ją również trockiści. Własność pracownicza jest antytezą komunizmu, gdyż upowszechnia własność prywatną a komunizm ją likwiduje. Natomiast neoliberalizm powodując koncentrację własności prywatnej w ręku nielicznej grupy zbliża się do komunizmu. Główne dzieło Luisa Kelso uruchamiające akcjonariat amerykański nosi tytuł „Manifest kapitalistyczny” dla przeciwstawienia „Manifestowi komunistycznemu” Marksa i Engelsa. Dodajmy, że akcjonariat pracowniczy jest wprowadzony do katolickiej nauki społecznej.

8. Okładka i pierwsze strony pokonferencyjnej publikacji „Jaka forma kapitalizmu w Polsce?”



**JAKA FORMA
KAPITALIZMU
W POLSCE?**

Klub Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu

Materiały Sympozjum

JAKA FORMA KAPITALIZMU W POLSCE?

Wrocław, 12 - 14 IV 1996 r.

Redakcja: Maria Dębowska

Wstęp

Problem wyboru strategicznego kierunku polskiej transformacji systemowej nie został „zauważony” przez elity polityczne i nauki społeczne. Problem wyboru zastąpiony został hasłem przyspieszenia reformy systemu. Bardzo szybko okazało się, że decydenci oraz ich zaplecze doradcze wątpliwości nie mają: należy budować w krótkim czasie „prawdziwy” kapitalizm. Prawdziwy, to znaczy taki, który ograniczy zasięg beneficjentów transformacji do „rozsądnie niewielkiego grona”. W realizacji tej opcji, dziwnym zbiegiem okoliczności, zaistniała niemal całkowita jednomysłność między tymi, którzy proces zmian rozpoczęli, a tymi, którzy ten proces kontynuują robiąc to „lepiej i szybciej”.

Symposium, którego materiał prezentujemy, ma znaczenie przede wszystkim dlatego, że problemy strategiczne kierunku polskiej transformacji traktuje jako problemy otwarte, i to zarówno w aspekcie poznawczym jak i aplikacyjnym. W szóstym roku transformacji podnoszenie tych problemów dla jednych wydawać się będzie głosem niepoprawnych i naiwnych idealistów, dla innych czymś dramatycznie spóźnionym.

Mam nadzieję, że istnieje jeszcze szansa na poważną refleksję i wyważenie poglądów. Jest to ważne dla skorygowania realnych procesów oraz kształtowania opinii i postaw polskiego społeczeństwa. Sądzę, że materiały Symposium mogą się do tego przyczynić.

Prof. dr hab. Stanisław Kielczewski

SYMPOZJUM

Od kilku lat następują w Polsce zmiany ustroju politycznego i gospodarczego. Ich dotychczasowe efekty w obu wymienionych dziedzinach nie są zadowalające.

W dziedzinie ekonomii szczególny sprzeciw budzi lansowany w Polsce model 19-wiecznego kapitalizmu – gospodarki zdanej na ślepą grę sił rynkowych, w której jedynym motywem działających podmiotów gospodarujących jest maksymalny zysk. Toleruje się przy tym zachowania nieuczciwe i szkodliwe społecznie. Wiele z nich umniejsza podmiotowość społeczeństwa. Zapomina się o etycznej genezie kapitalizmu i stojących u jego początków imperatywach pracowitości, uczciwości i oszczędności.

Często podnoszonym problemem jest wybór typu gospodarki wolnorynkowej, spełniającego kryterium nowoczesności i efektywności, a jednocześnie niesprzecznego w swej istocie z podstawowymi zasadami uczciwości.

Trafność wyborów konkretnych rozwiązań zależy od znajomości historii gospodarczej najlepiej rozwiniętych państw świata, rozwiązań społeczno-ekonomicznych stosowanych w nich obecnie i od korespondującej z nimi katolickiej nauki społecznej.

Sekcja Katolickiej Nauki Społecznej istnieje w Klubie Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu od dawna. Problematykę ekonomiczną włączono do programu Klubu w 1995 r. Cykl prelekcji ekonomicznych zatytułowany „Ekonomia widziana inaczej” zorganizowano przy wydatnej współpracy pracowników naukowych Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Tytuł cyklu wyraża naszą dezaprobatę dla fetyszyzowania roli wolnego rynku, urynkowania wszystkiego i pozostawiania rynkowi do rozwiązania (bez naszej świadomej działalności) trudnych, polskich problemów. W kwietniu 1996 roku rozpoczęto z inicjatywy Klubu w katolickim radiu „Rodzina” cykl audycji „Ekonomia widziana inaczej”, przygotowanych przez niżej podpisaną, które nadawane są w każdą środę o godz. 17, w paśmie o częstotliwości 92 MHz.

Liczna obecność i aktywne uczestnictwo (nie tylko członków Klubu) w dyskusjach towarzyszących prelekcjom zachęciły nas do zorganizowania Sympozjum „Jaka forma kapitalizmu w Polsce?”, które odbyło się w dniach od 12 do 14 kwietnia 1996 roku. Do udziału w nim zaprosiliśmy znawców gospodarki wolnorynkowej, ekonomistów i publicystów z całej Polski. Wygłosili oni w sumie 11 referatów, których tytuły są podane w załączonym programie Sympozjum. Wysłuchało ich liczne audytorium składające się

zarówno z Wrocławian jak i gości z całej Polski. Liczba wstępnie zgłoszonych gości przekroczyła 80 osób. Byli wśród nich członkowie 18 Klubów Inteligencji Katolickiej, przedstawiciele mediów katolickich, wyższych uczelni w Polsce i NSZZ „Solidarność”.

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się zorganizowana w czasie Sympozjum wystawa materiałów poświęconych demokracji gospodarczej i własności pracowniczej, zawierających w większości tłumaczenia prac autorów zachodnich. Demokracji gospodarczej dotyczyły również 3 filmy odtworzone z taśm video.

Ważność i aktualność tematyki Sympozjum sprzyjała szybkiemu wydaniu przez Klub jego materiałów, do czego przyczynili się także sponsorzy wymienieni na okładce.

Materiały zawierają teksty wygłoszonych referatów, z wyjątkiem dotyczącego społecznej gospodarki rynkowej, który nie został nadesłany. Dodatkowo zamieszczono tekst Małgorzaty Suwaj „Akcjonariat pracowniczy w nauczaniu społecznym Jana Pawła II”, nie referowany podczas Sympozjum, ale ściśle związany z jego tematyką.

Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu wyraża wszystkim (osobom indywidualnym i instytucjom), którzy w jakikolwiek sposób pomogli w organizacji Sympozjum, bardzo serdeczne podziękowanie.

Mamy nadzieję, że wydane materiały pozwolą nam wszystkim zapoznać się ze współczesnymi trendami w gospodarce wolnorynkowej, odrzucić fałszywe hasła lansowane obecnie w Polsce (np. „im mniej państwa tym lepiej”) i uznać nowoczesność katolickiej nauki społecznej, której zasady dotyczące demokracji gospodarczej (współzarządzanie, współwłasność, udział w zyskach) są realizowane w najlepiej rozwijających się krajach świata (często niekatolickich).

Chcemy także przywrócić właściwy sens terminów, kojarzonych w wyniku naszej niewiedzy z komunistycznym okresem rozwoju Polski. Do takich należy na przykład „spółdzielczość”.

Liczymy, że materiały te dotrą do różnych środowisk. Zachęca do dalszej dyskusji nad kształtem polskiej gospodarki, a następnie współpracy w nadaniu jej najbardziej efektywnego kształtu.

Maria Dębowska
Członek Zarządu KIK, organizator Sympozjum

PROGRAM SYMPOZJUM
„JAKA FORMA KAPITALIZMU W POLSCE”
(12 – 14 kwietnia 1996 r.)

12 kwietnia	
Prowadzący obrady: prof. Joachim Meisner	
16.30 - 17.30	„Czy ekonomia klasyczna ma rację” prof. J. Wilkin (Uniwersytet Warszawski)
17.30 - 18.00	Dyskusja
18.00 – 19.00	„Problemy strategii rozwoju społeczno-gospodarczego Polski”, prof. Bolesław Winiarski (Akademia Ekonomiczna, Wrocław)
19.00 – 19.30	Dyskusja
13 kwietnia	
Prowadzący obrady: prof. Stanisław Rudolf	
9.00 – 10.00	„Typy gospodarek kapitalistycznych w świecie”, mgr Jan Koziar (Uniwersytet Wrocławski)
10.00 – 10.30	Dyskusja
10.30 – 11.00	„Modele współczesnej gospodarki rynkowej i ich uwarunkowania”, prof. Aurelia Polańska (Uniwersytet Gdański)
11.00 – 11.15	Dyskusja
11.15 – 11.30	Przerwa
11.30 – 12.30	„Społeczna gospodarka rynkowa”, prof. Joachim Meisner (Akademia Ekonomiczna, Katowice)
12.30 – 13.00	Dyskusja
Prowadzący obrady: Jacek Lipiński (Unia Własności Pracowniczej, Warszawa)	
14.00 – 14.30	„Demokracja w przemyśle – wybór czy konieczność?”, prof. Stanisław Rudolf (Uniwersytet Łódzki)
14.30 – 15.00	Dyskusja

15.00 – 15.30	Przerwa
15.30 – 16.00	<i>„Dylematy polskiej transformacji na przykładzie przemysłu”</i> , prof. Stanisław Kiełczewski (Akademia Ekonomiczna, Wrocław)
16.00 – 16.30	Dyskusja
16.30 – 18.00	Zapoznanie się z przygotowanymi materiałami dotyczącymi: typów kapitalizmu, demokracji przemysłowej, społecznej gospodarki rynkowej. Przyjmowanie materiałów do publikacji.
14 kwietnia	
Prowadzący obrady: Jan Koziar	
9.00 – 10.00	<i>„Jakie państwo?”</i> , ks. mgr Krzysztof Kanton (Rzymsko-katolicka Parafia św. Henryka we Wrocławiu)
10.00 – 10.30	Dyskusja
10.30 – 10.45	Przerwa
10.45 – 11.45	<i>„Akcjonariat pracowniczy”</i> , dr Krzysztof Ludwiniak (Unia Własności Pracowniczej, Warszawa)
11.45 – 12.15	Dyskusja
Prowadzący obrady: Andrzej Grocholski (KIK Wrocław)	
13.30 – 13.50	<i>„Spółdzielczość w dawnej Polsce”</i> , red. Stefan Bratkowski (Warszawa)
13.50 – 14.30	Dyskusja
14.30 – 15.30	<i>„System spółdzielni Mondragon w Hiszpanii”</i> , mgr Maciej Kozłowski (Uniwersytet Łódzki)
15.30 – 16.00	Dyskusja
16.00	Zakończenie Sympozjum